

LIST PODSEKRETARZA STANU, GŁÓWNEGO GEOLOGA KRAJU W SPRAWIE POWOŁANIA POLSKIEJ SŁUŻBY GEOLOGICZNEJ

Szanowne Koleżanki, Szanowni Koledzy!

Ludzie boją się zmian, nawet na lepsze

Józef Ignacy Kraszewski

Po co ten list?

W ramach prowadzonych konsultacji społecznych związanych z przygotowaniem do utworzenia Polskiej Służby Geologicznej (PSG) chciałbym wywołać w naszym środowisku dyskusję na ten temat. Aby dyskusja miała jednak charakter merytoryczny, muszę najpierw przedstawić tło i problematykę, jaka wiąże się w tym względzie z działalnością głównego geologa kraju (GGK). Jako formę wypowiedzi wybrałem list pisany do społeczności geologicznej, daje on bowiem możliwość mniej sformalizowanego sposobu przekazywania treści, pozwala na bardziej osobisty związek pomiędzy piszącym i czytelnikiem oraz daje szansę na wypowiedź tym, którym przeszłość, stan obecny, a w szczególności przyszłość polskiej geologii są bliskie.

Projekt ustawy o powołaniu PSG został rozesłany w lipcu bieżącego roku do uzgodnień międzyresortowych i konsultacji społecznych oraz zamieszczony na stronie internetowej Ministerstwa Środowiska (MŚ). Pamiętać należy, że jest to jedynie projekt, który z pewnością wymaga korekt (po to są konsultacje społeczne i uzgodnienia międzyresortowe) wynikających z niemożliwych do przewidzenia wszystkich konsekwencji proponowanych rozwiązań. Jak każdy projekt z definicji nie zawiera on ostatecznych rozstrzygnięć, a głos służby geologicznej byłby tu niezmiernie pomocny — skoro jej jednak jeszcze nie ma, to głównymi autorami przygotowanego projektu są pracownicy Departamentu Geologii i Koncesji Geologicznych (DGiKG) MŚ. Trwające konsultacje społeczne, w tym niniejszy list, służą więc temu, aby przedstawiony Państwu projekt ustawy stał się, po koniecznych zmianach, najlepszym możliwym do przyjęcia przez sejm rozwiązaniem prawnym.

W ramach konsultacji społecznych miałem wcześniej możliwość wielokrotnie spotykać się z przedstawicielami szeroko rozumianego środowiska geologicznego. W tej sprawie spotykałem się m.in. z kadrą kierowniczą Państwowego Instytutu Geologicznego (PIG), przedstawicielami przedsiębiorców branży geologicznej oraz uczestnikami Zjazdu Polskiego Towarzystwa Geologicznego w Lublinie. W trakcie tych konsultacji starałem się przybliżyć ideę powołania PSG oraz wyjaśniałem, dlaczego sprawnie funkcjonująca służba geologiczna jest ważna dla rozwoju gospodarczego i pozycji międzynarodowej Polski.

Zdaję sobie sprawę, że wokół tematu PSG narosło wiele kontrowersji, które wywoływały gorące dyskusje i skrajne opinie — od zdecydowanej krytyki do silnego poparcia poczynionych przeze mnie kroków. Powołanie PSG służy m.in. integracji środowiska geologicznego, dlatego chcę Państwu przybliżyć tę ideę oraz przedstawić najważniejsze zadania, jakie w przyszłości ma ona realizować. Niniejszy tekst jest także odpowiedzią na pytania, które padały pod-

czas dotychczasowych konsultacji społecznych. Oczywiście, nawet w tak długim tekście nie sposób wyczerpać wszystkich zagadnień związanych z utworzeniem PSG. Liczę na odzew społeczności geologicznej, uwagi, rady, głosy krytyczne — z pewnością pozwoli to uniknąć wielu błędów i bezpiecznie wprowadzić polską geologię w realia i wymagania współczesnej gospodarki oraz przysłuży się Polsce.

Przedsięwzięcie jest duże, trudne i dotyka wielu dziedzin. W największym jednak stopniu, bo bezpośrednio, dotyczy PIG-u. Dlatego już na początku wyraźnie podkreślam, że powołanie PSG nie oznacza likwidacji PIG-u. Nie zamierzam rozwiązywać PIG-u ani jego oddziałów. Nie przewiduję też pogorszenia warunków finansowych ani pracowników PSG, ani PIG-u. Chodzi o powołanie PSG poprzez wydzielenie z PIG-u niezależnej od tej jednostki badawczo-rozwojowej (jbr) instytucji, posiadającej odrębny budżet i wykonującej strategiczne dla Polski zadania z zakresu geologii. Chcę, żeby realizacja polityki geologicznej państwa była zadaniem organu państwa i żeby nie była fragmentarycznie zlecana autonomicznemu jbr-owi (i od niego zależna), który z różnych przyczyn może odmówić wykonania zadania.

Myślę, iż dzisiejsza geologia poprzez działalność służby geologicznej powinna, poza tradycyjnym pojmowaniem zadań polegających na rozpoznawaniu budowy geologicznej i ukierunkowaniu na eksploatację zasobów, skupić się także na zarządzaniu i gospodarowaniu strukturami geologicznymi oraz szeroko pojętą, zintegrowaną geoinformacją. Z pewnością także konstruktywny odzew czytelników tego listu pomoże lepiej przygotować ustawę o PSG — uwagi będą wnikliwie analizowane i w miarę możliwości uwzględniane w nowej wersji projektu tej ustawy.

Służba geologiczna w Polsce

Oświeceniowe trendy w kierunkach poznawania mechanizmów zjawisk przyrodniczych oraz zrozumienie, że usystematyzowana wiedza naukowa pozwala na wydajniejsze górnictwo, spowodowały pojawienie się w Europie geologii jako nauki. Za pierwszy państwowy organ, który pełnił funkcję służby geologicznej w Polsce, można w pewnym sensie już uznać, powołaną dn. 10.04.1782 r. przez króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, Komisję Kruszcową (z siedzibą w Miedzianej Górze). Jej pierwszoplanowym zadaniem było rozpoznanie krajowych możliwości rozszerzenia wydobywania rud. W 1806 r. pierwszy znany polski geolog Stanisław Staszic wydał pierwszą mapę geologiczną. W następnych latach rozwijały się edukacja i prawo w zakresie geologii i górnictwa. Wydane zostało przez Staszica pierwsze dzieło (1815) opisujące budowę geologiczną Polski (*O Ziemi i Karpatach*...). W 1816 r. zor-

ganizował on w Kielcach Akademię Górniczą, następnie opracował projekt urządzenia górnictwa (1817), wystarał się o przepisy prawne umożliwiające poszukiwanie niektórych kopalin, także na gruntach prywatnych, oraz o utworzenie Głównej Dyrekcji Górniczej w Kielcach i Królewskiego Korpusu Górniczego. Wspaniale dziś brzmiące zdania tego dzieła (np.: *W tem wyniosłem, piaszczystem cyplisku, na ktorem dawny zamek Czerski i miasto Gora stoją; również w tych gornych pobrzeżach Wisły, na których rozłożyła się Warszawa; znalezione gołenne kości [...] mamuta; [...] i żebra morskich besty albo W Wielkieipolsce, po całej Litwie, w pewnej głębi, znajdują się piszczele, szoki, i szcolby jakichsż zwierzow wielkich, a którym nie ma podobieństwa w żyjących.*) są cennym dziedzictwem, do którego z dumą należy się odwoływać. Jeśli uznać powstanie Komisji Kruszcowej oraz aktywność badawczo-organizatorską Stanisława Staszica za pionierskie działania w ramach identyfikacji i wypełniania zadań służby geologicznej w Polsce, to możemy stwierdzić, że korzenie tej służby sięgają schyłkowych lat Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

Dalsze lata zniewolenia z pewnością zahamowały rozwój geologii w Polsce, a polscy geolodzy prowadzili badania głównie na zesłaniach i emigracji. Dlatego tym bardziej należy docenić decyzję rządu niepodległej Polski o powołaniu w 1919 r. Państwowego Instytutu Geologicznego, którego celem była realizacja zadań służby geologicznej w wolnej Polsce. Mimo wielu późniejszych zmian dziś PIG jest najstarszym jbr-em w Polsce (wraz z IMGW), co jest szczególnym powodem do dumy polskich geologów. Pierwszą istotną zmianę w funkcjonowaniu PIG-u wprowadzono rozporządzeniem prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 25.06.1927 r. — PIG został zakładem naukowo-badawczym, mającym na celu wykonywanie badań geologicznych na obszarze RP, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb gospodarczych państwa. Pierwsze zadanie instytutu, określone w jego statucie, to wykonywanie prac geologicznych na żądanie władz państwowych. Niemniej już po dekadzie władze państwowe doszły do wniosku, że istnieje konieczność ponownego przekształcenia instytutu. Skutkiem tego w 1937 r. minister przemysłu i handlu powołał Komitet Reorganizacyjny Państwowego Instytutu Geologicznego, następnie przekształcony w Tymczasową Radę Geologiczną. Ciążyła na opracowanie zasady nowej organizacji państwowej służby geologicznej, powołanej następnie dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej w dn. 31.03.1938 r. Dekret ten stanowił, iż państwowa służba geologiczna polega na prowadzeniu planowych i systematycznych badań geologicznych na ziemiach Rzeczypospolitej w celu poznania złóż surowców mineralnych kraju i umożliwienia praktycznego ich spożytkowania dla gospodarki narodowej. Do wykonania tych zadań zostały utworzone dwa organy: Państwowa Rada Geologiczna (której zadaniem było inicjowanie i koordynowanie prac geologicznych oraz sprawowanie kontroli postępu tych prac) i Państwowy Instytut Geologiczny. Obie te instytucje podlegały ministrowi przemysłu i handlu. Efektem tych zmian była rozbudowa PIG-u; budżet PIG-u został znacznie powiększony, a sam instytut uzyskał bardzo duże uprawnienia, w tym wstęp na wszelkie grunty w celu przeprowadzania badań.

Po II wojnie światowej, gdy kierunki i zasady funkcjonowania państwa nie były zgodne z interesem narodowym, sytuacja prawna państwowej służby geologicznej, a także

PIG-u, podlegała dość częstym zmianom w różnym stopniu odległym od potrzeb Polaków. Ostatecznie PIG przekształcił się w jbr i utracił charakter służby. W myśl dekretu z dn. 8.10.1951 r. o państwowej służbie geologicznej zadania państwowej służby geologicznej (planowanie, wykonywanie i kontrolowanie prac geologicznych) miały wykonywać: Centralny Urząd Geologiczny (CUG), właściwi ministrowie (resortowe służby geologiczne) i prezydya wojewódzkich rad narodowych (terenowe służby geologiczne). Państwowy Instytut Geologiczny oraz Państwowa Rada Geologiczna zostały zniesione, a w miejsce PIG-u został utworzony Instytut Geologiczny (mający status instytutu naukowo-badawczego) i Centralny Urząd Geologii. Kolejna zmiana nastąpiła w wyniku uchwały Rady Ministrów z dn. 22.12.1959 r. (prawo geologiczne), która stanowiła, iż państwowa służba geologiczna prowadzi działalność geologiczną, a CUG został przekształcony w centralny organ państwowej administracji w zakresie prac geologicznych. W czasie swego istnienia CUG zatrudniał kilkaset osób, podlegało mu 49 jednostek (głównie przedsiębiorstwa branży geologicznej), w tym PIG jako jeden z dwóch podległych CUG-owi jbr-ów. W 1985 r. utworzono, działający od 01.01.1986 r., urząd Ministra Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych, natomiast CUG został rozwiązany. Przyjęto przy tym zasadę, że minister ochrony środowiska, zasobów naturalnych i leśnictwa wykonuje zadania naczelnego organu administracji państwowej w zakresie geologii przy pomocy GGK (utworzono takie stanowisko w randze wiceministra oraz podległy mu, dziś 38-osobowy, Departament Geologii i Koncesji Geologicznych — DGiKG). W 1987 r. nastąpiła ponowna zmiana nazwy — Instytut Geologiczny przemianowano na Państwowy Instytut Geologiczny, a uzasadnieniem był fakt, iż instytut prowadzi badania naukowe i prace badawczo-rozwojowe z dziedziny geologii oraz koordynuje te prace w skali ogólnokrajowej. Nie był to już jednak ten sam PIG co przed rokiem 1939. Jest jasne, że dziś nie ma mowy o powrocie do rozwiązań przypominających CUG, ówczesne rozwiązania były bowiem skrojone przez i na potrzeby zniewolonego państwa, nie istniało stanowisko GGK i nie istniał DGiKG w MŚ.

W zmienionej w 1989 r. sytuacji politycznej i gospodarczej konieczne stało się znowelizowanie prawa geologicznego. W tekście ustawy z dn. 9.03.1991 r., dopasowującej polskie prawo geologiczne do nowych realiów gospodarczych, stwierdzono, że państwowa służba geologiczna działa przy ministrze ochrony środowiska, zasobów naturalnych i leśnictwa i jest odpowiedzialna za zabezpieczenie interesów państwa w związku z rozpoznawaniem budowy geologicznej kraju oraz gospodarowaniem zasobami kopalin i ich ochroną. Skład, organizację i regulamin działania państwowej służby geologicznej miał określić minister ochrony środowiska, zasobów naturalnych i leśnictwa. Do ukazania się rozporządzeń wykonawczych nigdy nie doszło.

W dn. 4.02.1994 r. Sejm RP uchwalił ustawę — Prawo geologiczne i górnicze (Pgg). Ustawa ta zachowała główne rozstrzygnięcia zawarte w nowelizacji prawa geologicznego z 1991 r., wprowadzając wiele nowych uregulowań. Ustalono m.in. kompetencje państwowej administracji geologicznej, do której należał minister ochrony środowiska, zasobów naturalnych i leśnictwa oraz wojewodowie. Wycofano się natomiast z przepisu ustawowego doty-

czącego powołania państwowej służby geologicznej. Dziś chodzi o nowoczesne rozwiązania, zgodne z wymogami gospodarki rynkowej w ramach zrównoważonego rozwoju oraz zabezpieczenie interesu Polski jako członka Unii Europejskiej i pełnoprawnego członka społeczności międzynarodowej.

W całej historii PIG ma wiele zasług, w tym odkrycia geologiczne stanowiące fundamentalny wkład w rozwój gospodarczy Polski. Na szczególną uwagę zasługują takie fakty, jak dotarcie do karbonu produktywnego nad Bugiem w latach 1937–1939, 60 lat temu dowiercono się do diapiiru solnego Kłodawy (co dało początek kopalni soli), 55 lat temu odkryto złoża siarki, a 50 lat temu (doniosła rola m.in. prof. J. Zwierzyckiego — o czym dziś się zapomina) zespół PIG pod kierunkiem dr. Wyżykowskiego odkrył złoża miedzi na Dolnym Śląsku. Była to realizacja zadań służby geologicznej i przyznać należy, że te osiągnięcia przypadły na lata, gdy PIG w największym stopniu pełnił funkcję służby. W trakcie dalszej ewolucji PIG rozwijał się głównie w kierunku badań podstawowych, a to, co było celem powołania PIG-u, zeszło w jbr na dalszy plan. Ostatecznie PIG-owi tylko przypisano możliwość zlecenia zadań służby geologicznej, a ustawą z dn. 27.07.2001 r. o zmianie ustawy Pgg (Dz.U. nr 110, poz. 1190) dodano art. 102a, w którym zostały określone zadania państwowej służby geologicznej. Zgodnie z art. 7 tej noweli do czasu powołania państwowej służby geologicznej odrębnymi przepisami, nie później niż do dn. 31.12.2003 r., wykonywanie zadań tej służby minister środowiska powierzył tymczasowo PIG-owi w trybie i na zasadach ustawy o jbr-ach. Z uwagi na to, że w tym czasie nie podjęto prac nad tworzeniem nowej jednostki, kolejną nowelą (ustawa z dn. 18.12.2003 r. o zmianie ustawy Pgg) zadania PSG zostały na czas nieokreślony powierzone PIG-owi. Ten zawieszony stan prawny trwa do dziś. Należy więc pamiętać, że PIG w roli służby geologicznej to tymczasowe rozwiązanie ustawowe do czasu powołania takiej służby, a w obowiązującym Pgg ustawodawca przewidywał taką tymczasowość, pisząc: *wykonywanie zadań służby geologicznej Minister Środowiska powierza Państwowemu Instytutowi Geologicznemu*.

Z powyższego wynika, że każda zmiana, poza powołaniem PSG, była, jest i będzie tymczasowa, doraźna i nieefektywna. Bezsprzeczne jest również, że idea powołania służby geologicznej w Polsce nie jest nowa, mówili lub pisali o tym niemal wszyscy GGK. W rozmowach ze mną potwierdzili to dr Wiesław Ślizewski (pierwszy GGK), a także prof. dr hab. inż. Stefan Kozłowski (geolog, minister ochrony środowiska, zasobów naturalnych i leśnictwa w latach 1991–1992) i dr Michał Wilczyński (GGK). Kilka tygodni temu spotkałem się z byłymi GGK. Po dyskusji uczestnicy spotkania: dr Wojciech Brochwicz-Lewiński, dr hab. Krzysztof Szamałek, dr inż. Tadeusz Bachleđa-Curuś oraz ja podpisaliśmy wspólne oświadczenie, w którym uznaliśmy, że służba geologiczna nadzorowana przez GGK jest w Polsce niezbędna.

Oczywiście, kiedy działali moi poprzednicy, realia były inne, a bardzo je zmieniło m.in. członkostwo w UE — jednak potrzeba powołania służby geologicznej stała się jeszcze bardziej pilna. Jednym z ważniejszych zadań GGK były i nadal są działania legislacyjne, wydawanie koncesji, rozpatrywanie odwołań czy ukierunkowanie finansowania badań geologicznych w Polsce. Doszły jednak nowe zagad-

nienia, którymi pilnie należy się zająć (o tym w dalszej części tego listu). Dziś mamy do czynienia z przyspieszającą globalizacją i polska geologia, wspomagając rząd, albo będzie miała udział w tym, co się dzieje w świecie gospodarczym, albo będzie szczątkowa, nieistotna, wręcz kadłubowa wobec potężnych bloków programowych górnictwa lub ochrony środowiska, może też utracić subkonto geologiczne w Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (NFOŚiGW). Bez powołania PSG ten drugi, zły dla Polski scenariusz jest nieuchronny. Chciałbym bezwzględnie temu zapobiec, bo do sprawnego funkcjonowania państwa kreatywna i prężna geologia jest rzeczywiście niezbędna.

Odniesienia do wybranych przykładów służb geologicznych w Europie

Polska jest tym wyjątkowym krajem w Europie, który nie ma ustawowo powołanej służby geologicznej. Czy Polska jako kraj surowcowy i w znanej każdemu sytuacji geopolitycznej może sobie nadal pozwolić na niby-służbę? Nie ma jej także w Portugalii, ale ta zrobiła to świadomie i zleca zadania hiszpańskiej służbie geologicznej. Litwa zrezygnowała z nieefektywnego pełnienia służby przez instytut badawczy, a podobny scenariusz jest realizowany na Węgrzech — przedwcześnie jest na ocenę ich sytuacji, tym bardziej że porównania byłyby nieadekwatne do potrzeb Polski.

Brytyjska Służba Geologiczna (BSG), która z pewnością jest jedną z najlepszych służb geologicznych w Europie (i najstarszych, jeśli nie liczyć Komisji Kruszcowej w Polsce), może dostarczyć wzorów rozwiązań organizacyjnych jedynie w ograniczonym zakresie. Ma wyspecjalizowany krąg badawczy — 30% pracowników ma zadania naukowe, ale wg dr. Johna Luddena (dyrektora BSG) naukowcy powinni stanowić ok. 20% zatrudnionych. Dyrektor BSG, poprzez nominacje, ma wpływ na skład Rady BSG (*BGS Board*). Trudno sobie wyobrazić sytuację, w której PIG miałby być taką służbą, bo jego struktura zatrudnienia jest zbyt mocno zorientowana na naukę, zhierrarchizowana i generalnie nie zadaniowa.

Reforma PIG-u, w którym istotny, jeśli nie decydujący głos ma Rada Naukowa, polegająca na przekształceniu go jako całość w PSG, byłaby krzywdząca dla pionu naukowego PIG-u i musiałaby skutkować redukcją zatrudnienia naukowców. Polski nie stać na zatrudnienie 750 osób w służbie geologicznej, bo zlikwidowałyby to rodzimą przedsiębiorczość geologiczną. Musiałby zniknąć typowo naukowy PIG, a tego w żadnym wypadku bym nie chciał, bo PIG powinien być ważnym partnerem PSG. Świadczą o tym także ostatnio wyartykułowane, negatywne stanowiska Rady Naukowej i dyrektora PIG-u w sprawie projektu ustawy o PSG. BSG liczy niewiele więcej pracowników niż PIG, z tą istotną różnicą, że z jednej strony BSG praktycznie nie ma niewiele do zrobienia w polityce surowcowej na terenie własnego kraju, bo Wielka Brytania ma zaledwie kilka niewielkich kopalni z eksploatacją podziemną i dominują kopalnie kruszywa oraz mało absorbująca państwo eksploatacja otworowa, a z drugiej strony jest to kraj postkolonialny o rozległych interesach światowych. Ponadto BGS koncentruje się w dużym stopniu na badaniach środowiska, pokrywających się częściowo z zadaniami rozbudowanego Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska. W Polsce mamy inny profil potrzeb geologicznych — bliż-

szy rodzimemu górnictwu i planowaniu przestrzennemu oraz potrzebom geosrodowiskowym poza zakresem Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska (GIOŚ). W Wielkiej Brytanii udziela koncesji i kontroluje wydobywanie odpowiednik naszego Ministerstwa Gospodarki, niezależny, osobny organ zajmuje się złożami węgla kamiennego. Nie można więc ściśle przyrównywać kompetencji PSG do BSG.

Jeszcze bardziej skomplikowana sytuacja w Niemczech jest podyktowana zaszłościami historycznymi i terytorialno-ustrojowymi podziałami kraju, wiekowymi obciążeniami legislacyjnymi *etc.* W sytuacji naszego wyjątkowego w skali Europy uzależnienia energetyki i gospodarki od surowców, należy wyjść krok do przodu i dążyć do utworzenia nowoczesnej służby geologicznej, na której będą się wzorować inne kraje Europy.

Organy PIG-u w relacji do GGK

Oprócz dyrekcji PIG (na którą GGK ma nieznaczny wpływ poprzez nominowanie 2 na 7 członków komisji konkursowej oraz powoływanie i trudne, ale możliwe, odwołanie dyrektora naczelnego) organem tej instytucji jest Rada Naukowa (składająca się z członków z wyboru). Na skład i działalność Rady Naukowej minister środowiska nie ma najmniejszego wpływu (dziś nie ma w niej przedstawiciela GGK). Co prawda, zgodnie z nową ustawą o jbr-ach, możliwe będzie nominowanie przez ministra nadzorującego do 50% członków rady naukowej, ale nadal będzie to jednak jbr podlegający ustawie o jbr-ach a nie Pgg, ze wszystkimi tego konsekwencjami, o których niżej.

Obecnie zdarzają się sytuacje, w których Rada Naukowa PIG-u jako organ jbr opiniuje działania ministra, mimo że jest elementem instytucji, której minister środowiska powierza zadania służby i która powinna mu podlegać. Paradoksem jest to, że w znacznie większym stopniu GGK ma nadzór nad działalnością Wyższego Urzędu Górniczego (WUG) niż PIG-u, który odgrywa rolę służby geologicznej. Prezes WUG-u jako organ państwa, z upoważnienia ministra środowiska nadzorowany przez GGK (do lutego 2007 r. był nadzorowany przez ministra spraw wewnętrznych i administracji) i jako pełnoprawny członek kierownictwa MŚ uczestniczy na bieżąco w życiu ministerstwa — ma wpływ na niemal każdy akt prawny związany z MŚ. Żaden organ PIG-u nie ma tych praw, jego opinia podczas konsultacji nie musi być brana pod uwagę, a PIG kształtuje we własnym interesie kierunki rozwoju polskiej geologii, bez dobrze umocowanego nadzoru ze strony odpowiedzialnego za politykę geologiczną państwa GGK i bez udziału w tym, co się dzieje w MŚ. W ten sposób kształtowane kierunki rozwoju polskiej geologii są w ogromnym stopniu wypadkową zainteresowań naukowych pracowników i Rady Naukowej PIG, a nie potrzeb państwa.

W projekcie ustawy przewidują, że nad PSG będzie sprawował nadzór GGK, ponieważ PSG ma być narzędziem polskiego rządu, a ściślej ministra środowiska działającego przy pomocy GGK, do prowadzenia właściwej polityki geologicznej państwa. Organami PSG będzie więc dyrektor oraz rada nadzorcza — wszyscy z nominacji ministra środowiska. Dopiero takie narzędzie umożliwi sprawne, efektywne, skoordynowane, a dzięki temu tanie realizowanie polityki geologicznej państwa oraz faktyczną odpowiedzialność ministra środowiska za sprawy geologii.

PIG — dualizm nauki i służby

Nie jest niczym złym, że PIG dominując na arenie polskiej geologii współpracuje z wieloma ośrodkami naukowo-badawczymi w Polsce i za granicą, a jego zasługi dla polskiej geologii są niepodważalne. Będąc jbr-em, nie ma on jednak umocowania prawnego ani narzędzi, aby skutecznie wypełniać wszystkie zadania służby geologicznej, które wynikają z potrzeb państwa. Przy całym swoim ogromie PIG jest instytutem realizującym w znacznym stopniu badania podstawowe. Na to nakłada się wymóg akademickiej ścieżki kariery pracowników PIG, ze wszystkimi wynikającymi z tego faktu determinantami i motywacjami działania, ukierunkowanymi w pierwszym rzędzie na uzyskiwanie stopni naukowych, publikowanie, kierowanie grantami naukowo-badawczymi itd. Konsekwencją tego jest z jednej strony drugoplanowość i ograniczone zaangażowanie w prace typowe dla służby, a z drugiej strony podporządkowywanie zadań służby badaniom podstawowym, nierzadko finansowanym jako zadania służby. Powstaje w ten sposób produkt niezgodny z oczekiwaniami GGK, który wszak odpowiada w rządzie RP za kształtowanie polityki geologicznej Polski.

Widać wyraźnie, że obecny PIG to dualizm działalności sprowadzający się nie tylko do profilu nauk podstawowych i służby (realizacja jej zadań wymaga około 20% pracy naukowo-badawczej *sensu stricto*), ale istnieje także niebezpieczny dualizm prawno-finansowy. Ta sama jednostka zarządzana przez jednego dyrektora może być z jednej strony zleceńdawcą, a z drugiej zleceniobiorcą. To zasadnicza sprzeczność, która nie ma nic wspólnego z przejrzystością finansów i z racjonalnym wydatkowaniem środków pochodzących z budżetu państwa. Z mojej inicjatywy w zeszłym roku zostały w PIG-u wydzielone dwa pionki — naukowy i służby. Choć w praktyce niewiele to dało, stało się ważnym krokiem do utworzenia PSG niezależnej od PIG-u i uregulowanej Pgg. Obecnie nadal istnieje zależność służbowa i finansowa od dyrektora naczelnego PIG-u, stojącego na czele tego jbr-u, a jednostki organizacyjne instytutu zachowały mieszany — naukowo-służebny charakter. Dlatego następnym, koniecznym krokiem jest przyjęcie ustawy powołującej PSG.

Administracja geologiczna i wybrane problemy w kontekście powołania PSG

Jednym z celów, jakie sobie wyznaczyłem obejmując stanowisko GGK, jest wzrost znaczenia geologii w funkcjonowaniu państwa. Niemal zawsze geolodzy w zakładach górniczych mają bardzo mało do powiedzenia. W bardzo nielicznych starostwach czy urzędach marszałkowskich istnieje wydział geologii, rzadko jest brana pod uwagę opinia geologa w planowaniu przestrzennym (problem nagminnego wyłączenia złóż, ruchy masowe *etc.*). Badania naukowe prowadzone na uczelniach, w Polskiej Akademii Nauk (PAN), a nawet w PIG-u są zwykle realizowane w oderwaniu od siebie, bez wskazania, poprzez ukierunkowane strumienie finansowania, priorytetowych kierunków uwarunkowanych potrzebami Polski. Oczywiście, nauka powinna się rozwijać swobodnie, ale zadania naukowe w geologii realizowane na potrzeby państwa powinny być w istotnym stopniu skoordynowane przez PSG. Tak dziś nie jest, bo takiej służby nie ma, a kierunki uprawiania naukowych

badania geologiczne w PIG-u są głównie wypadkową zainteresowań jego pracowników.

Brak zaangażowania geologów w planowanie przestrzenne to rozrzutność, straty w infrastrukturze i bezpowrotne niszczenie zasobów naturalnych — brak realizacji polityki zrównoważonego rozwoju. Dodatkowo podczas ustalania zasięgu obszarów *Natura 2000* wyłączono, bez zainteresowania tym PIG-u czy konsultacji z administracją geologiczną, około 1000 złóż z możliwej eksploatacji (nawet jeśli uda się uzyskać koncesję, to konieczność kompensacji przyrodniczych może skutecznie zniechęcić do podjęcia eksploatacji). Gdy patrzymy na administrację powiatową czy wojewódzką, geolodzy praktycznie się nie liczą lub ich nie ma (dotyczy to ponad 50% powiatów). To bardzo źle, bo właśnie geolodzy bezpośrednio zarządzają największym majątkiem, jakie polskie społeczeństwo posiada. Gdybyśmy policzyli wartość księgową tego, co jest pod ziemią, niemal zawsze stwierdzimy, że to, co jest pod ziemią, jest więcej warte niż to, co człowiek wybudował na powierzchni. Ile polskie społeczeństwo zawdzięcza geologom, trudno byłoby przecenić, bo rozwój gospodarczy w Polsce opierał się i nadal się opiera w znacznej mierze na surowcach. Skoro tak, to rola geologii powinna być ogromna, a jest daleko niewystarczająca. Aby docenić pracę geologów, minister środowiska z mojej inicjatywy ustanowił coroczną nagrodę *Geologia 2007* (kontynuacja w następnych latach) o istotnej wartości finansowej (odsyłam tu do szczegółów zawartych na stronie internetowej MŚ). Mimo że jest to działanie doraźne, bardzo cząstkowe, to zwraca ono uwagę na osiągnięcia geologii i pozwala nam — geologom — nabrać szacunku do własnej pracy i roli tego, co robimy. Jeśli mam rację, to z pewnością pomoże to nieco podnieść prestiż geologii, bo jest, niestety, niski. Jedną z głównych przyczyn takiego stanu rzeczy jest obecnie faktyczny brak w Polsce służby geologicznej.

W Polsce mamy trzy organy koncesyjne administracji geologicznej, które są odpowiedzialne za realizację wielu zadań i które w zasadzie są od siebie niezależne. Na najniższym szczeblu jest to starosta, który powinien działać przy pomocy osoby pełniącej funkcję geologa powiatowego, lecz wbrew prawu w ponad 50% starostw geologa się nie zatrudnia. Jest to marszałek województwa, który ma zwykle niewielką komórkę zajmującą się geologią z geologiem wojewódzkim na czele. Jest wreszcie minister środowiska, działający przy pomocy głównego geologa kraju w randze wiceministra, któremu podlega DGiKG MŚ. Rola geologa powiatowego jest duża, bo na terenie powiatu m.in. on zarządza zasobami przyrody i kontroluje, czy wydobywanie kopaliny jest koncesjonowane, on nakłada kary za niekoncesjonowaną działalność górniczą i on powinien wypowiadać się w wiążący sposób w sprawie przyjęcia planów zagospodarowania przestrzennego. Aby mógł on prawidłowo spełniać obowiązki, musi być jednak mocno wspierany merytorycznie i finansowo przez PSG. Obecnie nawet nie wiemy, ile złóż zostało już wyeliminowanych ze względu na błędy w planowaniu przestrzennym. Tego PIG nie dopilnował, bo dopilnować nie mógł. Geologów powiatowych jest niewielu, a PIG nie jest dla nich wsparciem. Minister środowiska też nie mógł tego dopilnować, bo nie miał i nadal nie ma do tego narzędzia, jakim powinna być umocowana prawnie służba geologiczna.

Zważywszy na kompetencje GGK i potrzeby Polski, DGiKG to niewielka komórka. GGK odpowiada jednak za

rozpoznanie budowy geologicznej kraju ze wszystkimi tego konsekwencjami, czyli wykonuje prace o podstawowym znaczeniu dla gospodarki. Minister środowiska, a w praktyce GGK i pozostałe organy są organami koncesyjnymi — udzielają koncesji i prowadzą nadzór nad wszystkimi polskimi zakładami górniczymi pod kątem realizowania warunków koncesyjnych. W kompetencji geologów wojewódzkich i powiatowych są głównie zagadnienia związane z surowcami skalnymi. GGK wydaje koncesje na surowce energetyczne (węgiel brunatny i kamienny, gaz, ropę naftową), metale (np. miedź, srebro, cynk, ołów), surowce chemiczne (np. sole, siarkę) — czyli najważniejsze kopaliny. Do zadań GGK i podległego mu DGiKG należy obsługa ważniejszych zakładów górniczych. Każdy zakład ma dokumentację geologiczną złoża, projekt zagospodarowania złoża, projekty prac geologicznych. Są to ważne i duże dokumenty, a na ministrze środowiska (GGK) spoczywa obowiązek ich przyjęcia, weryfikacji i zatwierdzenia. Minister środowiska odpowiada również za koncesje na użytkowanie struktur geologicznych, np. magazynowanie substancji, w tym gazu, ropy naftowej, paliw i składowanie odpadów w górotworze. Główny geolog kraju w imieniu ministra środowiska jest organem odwoławczym od decyzji marszałków województw, co oznacza nieustającą korespondencję i obecność w sądach, umarzanie postępowań, utrzymywanie w mocy lub uchylanie decyzji i przygotowywanie rozwiązań prawnych służących walce z nielegalną eksploatacją. Innymi zadaniami są kontrola opłat eksploatacyjnych i ich naliczanie oraz ustalanie opłat za użytkowanie górnicze. DGiKG kontroluje, czy są one właściwie i terminowo uiszczane. Bardzo istotnym zadaniem jest rozporządzanie informacją geologiczną wraz z ustalaniem wynagrodzenia, kontrolą i zawieraniem licznych umów z przedsiębiorcami. Departament ten, pod kontrolą, a czasem przy udziale GGK, negocjuje umowy międzynarodowe i umowy z potencjalnymi koncesyjnymi przedsiębiorcami.

Poza wszystkimi zadaniami z dziedziny geologii GGK zwykle ma wiele innych obowiązków, niekoniecznie związanych z geologią, co zdecydowanie zmniejsza możliwość zajęcia się sprawami geologii. Obecnie do stałych głównych obowiązków należy bezpośredni nadzór nad realizacją zadań wynikających z ustawy Pgg (współpraca: z innymi organami administracji geologicznej, z Radą Geologiczną, Radą Górniczą, Główną Geologiczną Komisją Egzaminacyjną, Komisją Zasobów Kopaliny, Komisją Dokumentacji Hydrogeologicznych, Komisją Dokumentacji Geologiczno-Inżynierskich, Komisją Opracowań Kartograficznych, Komisją Geoekologii i Metod Analitycznych w Badaniach Środowiskowych), współpraca z organizacjami samorządów gospodarczych, nadzór nad Państwowym Instytutem Geologicznym oraz Instytutem Ekologii Terenów Przemysłowych (IETU), prowadzenie spraw z zakresu trwale zrównoważonego wykorzystania złóż kopaliny, działanie jako pełnomocnik Rządu Rzeczypospolitej Polskiej we Wspólnej Organizacji *Interoceanmetal* oraz przewodniczący delegacji polskiej na sesjach Międzynarodowej Organizacji Dna Morskiego (ONZ), koordynacja realizacji rządowego programu dla terenów poprzemysłowych, koordynowanie wykonywania zadań w ramach powszechnego obowiązku obrony przez ministerstwo oraz podporządkowane i nadzorowane jednostki organizacyjne, koordynacja spraw legislacyjnych MŚ, nadzór nad realizacją zadań wykonywanych przez prezesa Państwowej Agencji Atomistyki, nadzór nad

realizacją zadań przez prezesa Wyższego Urzędu Górniczego, przewodniczenie Komisji Konkursowej Nagrody Ministra Środowiska za szczególne osiągnięcia naukowo-badawcze w zakresie ochrony, kształtowania i użytkowania środowiska oraz jego zasobów, uczestnictwo w pracach: Komitetu Rady Ministrów ds. Informatyzacji i Łączności w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, Zespołu Zadaniowego ds. Reform Infrastruktury Informatycznej Państwa i Koordynacji Kluczowych Projektów Informatycznych, Zespołu Zadaniowego ds. Badań i Innowacji, Komitetu ds. Umów Offsetowych w Ministerstwie Gospodarki, Radzie Informatyzacji w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, Radzie ds. Autostrad w Ministerstwie Transportu (jako wiceprzewodniczący), Międzyresortowym Zespole ds. Nowoczesnych Regulacji Gospodarczych w Ministerstwie Gospodarki, Międzyresortowym Komitecie Organizacyjnym EXPO 2012 we Wrocławiu, Międzyresortowym Zespole ds. Samorządu Terytorialnego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, Zespole ds. Budżetu Zadaniowego w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, Zespole ds. Wykorzystania Przestrzeni Kosmicznej w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Zespole ds. Opracowania Rozwiązań Systemowych w Zakresie Organizacji i Funkcjonowania Administracji Miar w Ministerstwie Gospodarki, Zespole ds. Polityki Bezpieczeństwa Energetycznego w Ministerstwie Gospodarki, Zespole Trójstronnym ds. Społeczno-Gospodarczych, Restrukturyzacji Górnictwa i Przetwórstwa Siarki, Zespole dla Nadzorowania Przebiegu Procesu Restrukturyzacji Górnictwa Węgla Kamiennego. Takie obciążenie, trudne do zmniejszenia, musi się odbijać na jakości pracy w zakresie geologii. Ponieważ w każdym rządzie obciążenia GGK mogą być podobne, powołanie służby geologicznej, która przejmie część obowiązków (a ściślej rzecz biorąc jego jedno zadanie, którego wykonawstwo i tak GGK będzie kontrolował), wydaje się jedynym możliwym do wykonania krokiem w kierunku rozwoju geologii i wzrostu jej znaczenia w funkcjonowaniu państwa.

Mimo że administracja geologiczna szczebla wojewódzkiego działa znacznie lepiej niż jej powiatowy odpowiednik, nie przesadzę, jeśli w podsumowaniu tego zagadnienia stwierdzę, że ogólnie administracja geologiczna niższego szczebla jest w opłakanym stanie (ocena NIK-u i wyniki ekspertyz przeze mnie zleconych). Aby poprawić sytuację, omawiałem problem z marszałkami województw i starostami (na konwentach i na rozmowach w mniejszym gronie, wymiana korespondencji), żeby wyjaśnić im, dlaczego powinni udzielić wsparcia finansowego i dać możliwość działania swoim geologom. Zmieniłem także formułę *Przeglądu Geologicznego* (PG) tak, aby na jego łamach były także poruszane zagadnienia dotyczące administracji geologicznej i przedsiębiorstw branży geologicznej. Zwracam przy tym uwagę, że PG jest finansowany z budżetu MŚ i jest czasopismem służby geologicznej (uwidocznione w podtytule miesięcznika), której to służby faktycznie nie ma. Aby doraźnie wspomóc administrację geologiczną niższego szczebla, na moją prośbę (nie decyzję, bo takiej władzy nad PIG-iem nie ma nikt) został powołany w PIG-u niewielki zespół ds. geologii w samorządach. Zespół ten nie ma jednak umocowania prawnego, trudno jest go finansować i obecnie nie może wiele więcej zrobić niż zdiagnozować sytuację. Gdyby była służba geologiczna, nie byłoby żadnego problemu,

aby móc formalnie wspomagać administrację geologiczną. Uporządkowanie administracji geologicznej szczebla wojewódzkiego i powiatowego, a w przyszłości, po okrzepnięciu PSG, jej prawdopodobne podporządkowanie PSG (głównie poprzez dofinansowanie i kontrolę wykonywania zadań z zakresu geologii), powinno być istotnym elementem szeroko pojętej polityki geologicznej państwa, w tym gospodarki wodami podziemnymi.

To ostatnie zagadnienie jest niezmiernie ważne, gdyż Państwowa Służba Hydrogeologiczna (PSH) została powołana do życia, poprzez określenie katalogu zadań, ustawą z dn. 18.07.2001 r. — Prawo wodne. Zadania PSH wykonuje PIG na mocy art. 102 ust. 4 tej ustawy i aż do 30.06.2006 r. na podstawie art. 218a ustawy zmieniającej Prawo wodne nadzór nad funkcjonowaniem PSH tymczasowo sprawował minister środowiska. Z dn. 1.07.2006 r., w związku z utworzeniem Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej (KZGW) na mocy ustawy Prawo wodne, minister środowiska utracił kompetencje do sprawowania nadzoru nad PSH, nadzór ten stał się jednym z zadań nowego organu, tj. prezesa KZGW. Oznacza to, że GGK utracił kontrolę nad zadaniami PSH, będącej elementem PIG-u, mimo że niemal wyłącznie w dyspozycji GGK znajduje się finansowanie zadań PSH (z subkonta geologicznego). Powołanie PSG i włączenie do niej PSH jest sposobem powrotu hydrogeologii do polskiej geologii. Jest to szczególnie istotne, gdyż w bilansie dochodów z działalności geologicznej i wydatków na finansowanie zadań geologicznych państwa zadania PSH są deficytowe (brak istotnych wpływów z opłat eksploatacyjnych). Pilne zadania PSH, takie jak wypełnianie zobowiązań Ramowej Dyrektywy Wodnej, wyznaczenie stref ochronnych i granic Głównych Zbiorników Wód Podziemnych (koszt ok. 130 mln zł), powinny być wypełniane przy współpracy geologów powiatowych i wojewódzkich oraz Regionalnych Zarządów Gospodarki Wodnej (RZGW). Bez ustawowo powołanej PSG nie widzę szans na terminową i prawidłową realizację tych zadań.

Realizacja zadań finansowanych przez GGK

Obejmując na przełomie 2005 i 2006 r. urząd wiceministra środowiska i GGK, podjąłem się m.in. koordynacji polityki geologicznej Polski. W pierwszej kolejności starałem się ocenić sytuację i uporządkować sprawy związane z finansowaniem geologii, instrument finansowy bowiem jest główną mocą sprawczą działania. Okazało się, że GGK nie ma swobodnego dostępu do informacji na temat stanu subkonta geologicznego w NFOŚiGW. Uniemożliwiało to prowadzenie prawidłowej polityki geologicznej. Jak bowiem planować, np. kartowanie geologiczne, politykę surowcową, działalność administracji geologicznej i służby hydrogeologicznej czy ochronę georóżnorodności, skoro nie wiadomo, jakie kryterium finansowe przyjąć. Wielkość środków pochodzących z opłat eksploatacyjnych na subkoncie geologicznym można było tylko szacować na podstawie informacji zdobywanych spoza NFOŚiGW. Po wielomiesięcznych rozmowach uzyskałem odpowiedź na piśmie z NFOŚiGW i okazało się, że mamy „zaoszczędzone” prawie 150 mln zł, a roczne wpływy na subkonto geologiczne to znacznie ponad 90 mln zł. Chyba po raz pierwszy w historii GGK uzyskał na bieżąco kontrolę nad subkontem geologicznym. Pomogła tu sporo polityka

rzędu, prowadząca do przejrzystości finansów publicznych. Dzięki odzyskaniu kontroli nad subkontem i otrzymaniu niewykorzystanych w poprzednich latach środków, w 2006 r. zawarliśmy umowy na 157 mln zł. Podobne plany są na rok 2007 — może się on zamknąć kwotą powyżej 160 mln. To ważne, bo zaległości i potrzeby państwa są duże.

Następny krok to nie „czy”, ale „jak” finansować geologię. Okazało się, że GGK nie ma narzędzia do sprawnego, merytorycznie przemyślanego finansowania działalności geologicznej. Tego zadania nie jest w stanie prowadzić DGiKG, którego głównym zadaniem musi być przygotowanie wydawanych koncesji i problematyka prawna. Dziś, chcąc zlecić zadanie służbie geologicznej (obecnie PiG-owi), muszę aplikować do NFOŚiGW, gdzie wniosek bywa rozpatrywany ponad rok (niemal nigdy nie krócej niż pół roku) i bywa zwracany do poprawek, które często wynikają z niezrozumienia problemu przez pracowników NFOŚiGW. Potem podpisana jest umowa trójstronna na każde, nawet drobne zadanie. Długotrwałe procedury w NFOŚiGW powodują, że problem się dezaktualizuje albo na tyle zmienia, że prace trzeba modyfikować. Także powyższe uwarunkowania stały się powodem powołania służby geologicznej, która byłaby odpowiedzialna za całość wykonywanych prac, za systematyczność ich realizacji i skoordynowany plan działań, za ujednoczenie metodyki (np. robimy mapy „arkuszowo” czy może „warstwowo”; jakie ma być nawiązanie w rejonach przygranicznych, gdy sąsiedzi są bądź nie są zainteresowani wspólnymi pracami). Tym wszystkim musi się zajmować osobny organ — jednostka, a nie (jak to się dzieje teraz) pojedyncze osoby w DGiKG, obciążone dodatkowymi, rozpraszającymi zadaniami, np. procesami sądowymi czy odwołaniami.

Polska Służba Geologiczna będzie zapewniać pełną koordynację rozpoznawania budowy geologicznej kraju, budowy i prowadzenia systemu geoinformacji, ochrony wód podziemnych i gospodarki nimi, monitoringu środowiskowego i geozagrożeń oraz identyfikować nowe potrzeby państwa z zakresu geologii. Jest konieczne, aby od strony finansowej i merytorycznej wszystko było koordynowane i zgrane w logiczny system potrzeba-działanie-skutek z perfekcyjnym zarządzaniem niezmiernie kosztowną informacją geologiczną. Chodzi tu zarówno o małe zadania, jak i duże — np. Centralne Archiwum Geologiczne (CAG) czy kartografia seryjna. To ostatnie zadanie, ogólnie rzecz biorąc, obecnie jest prowadzone dobrze, choć powoli, ale należy już przygotowywać program reambulacji map, tym bardziej że jakość polskich map geologicznych wykonanych w ostatnich dziesięcioleciach jest niejednokrotnie gorsza niż tych zrobionych przed wojną.

Ministerstwo Środowiska otrzymuje często od PiG-u i innych jednostek propozycje (do finansowania) zadań cząstkowych lub oderwanych od istotnych problemów państwa, a poszczególni pracownicy PiG-u próbują na własną rękę zabiegać o akceptację wykreowanych przez siebie i dla siebie tematów (zleceń), czasem realizowanych lub zrealizowanych w ramach innych przedsięwzięć. Departament Geologii i Koncesji Geologicznych najpierw weryfikuje te propozycje. Następnie opracowuje, kosztorysuje i po zaopiniowaniu przez Radę Geologiczną i zaakceptowaniu przez GGK przesyła do NFOŚiGW, organizuje przetargi, kontroluje wykonawstwo. Po zakończeniu prac

DGiKG przeprowadza odbiory wykonanych prac na podstawie recenzji i opinii jednej z pięciu komisji działających przy GGK (który ostatecznie przyjmuje pracę). Wszystkie realizowane tematy trzeba w MŚ „spinać”, weryfikować i nie dopuszczać do marnotrawstwa środków publicznych (to wymaga czasu, kompetencji i dodatkowego zaangażowania DGiKG), proponowane bowiem zadania to najczęściej niewielkie, pojedyncze tematy, składające się na poszczególne, niezwiązane ze sobą porcje informacji geologicznej. Ponadto obecnie uruchamianie badań trwa średnio od roku do dwóch lat. Przy takim podejściu Polski nie stać na powierzenie jbr-owi roli służby, a ten sposób realizacji zadań nie zapewnia ciągłości prowadzenia polityki geologicznej. Jeśli zlecamy 8–10 dużych prac w roku, to po to, żeby je wykorzystać dla geologii i lepszego funkcjonowania państwa. Ileż PiG wykonał prac, o których tylko pracownicy PiG-u wiedzą, co zostało zrobione — trudno jest to wykorzystać dla dobra społecznego. Zlecenie pojedynczych zadań w obecnej, bardzo dynamicznie zmieniającej się sytuacji gospodarczej (budowie dróg czy nielegalnej eksploatacji) nie rozwiąże narastających, złożonych i długofalowych problemów. W tym ujęciu instytut jako służba geologiczna i jbr jednocześnie to często bezwład zadaniowy i sprzeczność interesów nadrzędnych. W związku z powyższym wprowadziłem zasadę, aby były realizowane duże projekty lub serie projektów mające jakiś wspólny mianownik, wspólny cel i pozwalające jednostkom wykonującym zamówienia ministra środowiska w dziedzinie geologii przewidywać kierunki rozwoju swej specjalności, przygotowywać własne zaplecze inwestycyjne i osobowe w kierunku realizacji przyszłych prac. Nie należy prowadzić polityki drobnych kroczków. Na przykład wyrwana z kontekstu dokumentacja hydrogeologiczna jakiejś małej zlewni oczywiście jest ważna, ale to w żaden sposób nie dotyczy pierwszoplanowych, usystematyzowanych potrzeb państwa. Rozwiązuje czasem jakiś drobny lokalny problem, ale często nikt tego rozwiązania nie zastosuje, bo nierzadko brak jest środków na wdrożenie. Trzeba się więc skupić głównie na dużych projektach realizowanych w interesie Polski w ramach jasnej wizji działania i sprawniejszego funkcjonowania państwa. Do przygotowania takiej wizji GGK nie wystarczy, Rada Geologiczna przy ministrze środowiska też nie. Trzeba zacząć od podstaw — czyli powołania PSG, która nie będzie miała interesu w ukierunkowaniu finansowania.

Obecnie w wielu sytuacjach mamy zbyt krótkie umowy na duże przedsięwzięcia — maksimum 2- lub 3-letnie, a dłuższych NFOŚiGW nie chce podpisywać. Aby temu zaradzić, mamy już przygotowane długo negocjowane nowe porozumienie z NFOŚiGW, tak by GGK miał lepszą kontrolę nad subkontem geologicznym. Docelowym rozwiązaniem jest jednak powołanie PSG, która prowadziłaby zadania ciągle i w ramach niego zlecała prace podmiotom. Nie czekalibyśmy, aż NFOŚiGW uchwali finansowanie zamówionego przez GGK zadania z realizacją w ciągu 3 lat. Gdy jbr wypełnia zadania takiej służby, a faktycznie nie jest służbą, nie jest to możliwe, bo kontrolę nad finansami można oddać wyłącznie organowi państwa. W obecnym usytuowaniu prawnym dochodzi do opóźnień realizacji umów, bo są one nieustannie aneksowane, zmieniane, trwa wymiana korespondencji i rozmowy pomiędzy PiG-iem a DGiKG, w konsekwencji pomiędzy ministrem środowiska a NFOŚiGW.

Zadań dla geologii z każdym dniem przybywa, tylko trzeba to widzieć, dlatego służba geologiczna w identyfikowaniu tych zadań, a przez to częściowym kształtowaniu polityki geologicznej państwa, powinna być aktywna. Z racji swoich naukowych celów PIG nie jest w tym zakresie dynamiczny. Obecnie w kwestii oceny i typowania zadań do finansowania GGK (wraz z DGiKG) pozostaje sam, bo ciałem, jakim jest Rada Geologiczna przy ministrze środowiska, działa na zasadzie doradztwa społecznego — ani nie przygotowuje programu prac, ani też nie kontroluje procesu finansowania geologii. Typowanie zadań jest szczególnie trudne w wypadku zlecenia badań o charakterze naukowym — tu odpowiedzialność ponosi tylko GGK. Potwierdziło to moją wcześniejszą diagnozę, że potrzebna jest służba geologiczna mająca komórki wyspecjalizowane w poszczególnych dziedzinach geologii stosowanej (także z nielicznymi, lecz kompetentnymi naukowcami ukierunkowanymi na rozwiązywanie problemów państwa), która od początku do końca zajmie się przygotowaniem propozycji prac geologicznych, przetargami, odbiorem prac, a przede wszystkim ich wykorzystaniem. Tego nie zrobi jbr, jakim jest PIG, bo nie taki jest jego profil, a zleciodawca prac sam zlecałby sobie te prace. Poza aspektami prawnymi brak konkurencji na rynku geologicznym podnosi koszty wykonawstwa zadań i obniża jakość prac i ich innowacyjność. W obecnie przyjętych rozwiązaniach, przy niemal monopolistycznej pozycji PIG, któremu powierza się zadania służby geologicznej, konkurencja na rynku prac geologicznych niemal nie istnieje. Jeśli mimo to powstałaby taka konkurencja, to PIG mógłby niezmiernie łatwo takie powiernictwo stracić. Aby sytuację uzdrowić i ustabilizować, musi powstać służba geologiczna zależna wyłącznie od będącego pod kontrolą sejmiku ministra środowiska działającego przy pomocy GGK.

Polityka zagraniczna i gospodarka światowa. Nie da się efektywnie prowadzić polityki geologicznej bez sprawnego narzędzia, jakim ma być służba geologiczna. Przypatrzmy się polityce zagranicznej z punktu widzenia MŚ (GGK). Jak mają wyglądać umowy międzynarodowe dotyczące geologii? Jak mamy zdobywać surowce poza granicami Polski, np. na dnach oceanicznych wód międzynarodowych? Międzynarodowe umowy odnoszące się do geologii poprzedzają zwykle długie negocjacje. Gotowa jest już do podpisania umowa z Mongolią. Udało się odzyskać w ten sposób dług, który Mongolia zaciągnęła w Polsce. Pieniądze (ponad 800 tys. USD) zostały przeznaczone na wykonywanie przez PIG zadań geologicznych w Mongolii — z zabezpieczeniem polskich interesów w razie odkrycia złóż. Była to jedyna droga do odzyskania pieniędzy. Podejmowane są również próby podpisania umowy z Angolą. Jest bardzo blisko do zawarcia umowy ze Słowacją. Gotowe jest też porozumienie o współpracy geologicznej z Ukrainą, ale sytuacja polityczna w tym kraju nie pozwala posunąć się dalej. Sprawy ciągną się bardzo długo, zniechęcając się partnerzy zagraniczni — jest to m.in. wynikiem braku umocowanego prawnie odpowiednika służby geologicznej w Polsce. Bywa, że czasem umowy na poziomie służb geologicznych byłyby lepsze i szybsze, ale jakie znaczenie na poziomie międzypaństwowym ma jbr?

W obecnym tempie życia gospodarczego i politycznego nie stać nas na powolne działania. Szybkiego, kompe-

tentnego i odpowiedzialnego stanowiska GGK wymaga problematyka odnawialnych źródeł energii, wyłapywanie i magazynowanie w strukturach geologicznych CO₂, zagrożenie geochemiczne związane z budową rurociągu na dnie Bałtyku, problem zapylenia i roli pyłów naturalnych. Za każdym razem potrzebna jest wiedza, przeprowadzenie badań, zebranie danych, wykonanie opinii, tak aby w ciągu kilku dni czy tygodni precyzyjnie i merytorycznie zająć stanowisko i odpowiednio promować, modyfikować lub blokować niektóre działania wynikające z naszego członkostwa w UE albo sytuacji wewnętrznej czy międzynarodowej. Nie ma ludzi (czy zespołu) w PIG, którzy dziś obejmowaliby lub koordynowali cały zakres badań nad odnawialnymi źródłami energii. Trzeba to zlecać na zewnątrz, a na to potrzeba czasu. Zanim temat zostanie zaakceptowany do finansowania przez NFOŚiGW, ogłosi się przetarg, wyłoni wykonawcę, podpisze umowy — minie wielokrotnie więcej czasu, niż go było na zajęcie stanowiska. A gdzie czas na wykonanie pracy, ocenę, odebranie, uzupełnienia czy poprawki, żeby rozliczyć temat z NFOŚiGW, a potem czas na kompilację wiedzy i wypracowanie stanowiska? System, w którym jbr jest służbą, jest wielokrotnie wolniejszy, niż pozwalają na to realia współczesnego świata. Humorystycznie podchodząc, można stwierdzić, że działania PIG-u w tym zakresie zachodzą w czasie geologicznym, a nie gospodarczym czy politycznym. Stałe finansowanie działań służby geologicznej, nad którą bezpośrednią kontrolę sprawuje GGK, pozwalałoby na szybkie reagowanie. Do tego taką służbę trzeba najpierw powołać.

Światowe zapotrzebowanie na surowce naturalne wzrasta i będzie wzrastać. Ostatnim wielkim i ciągle słabo rozpoznany źródłem surowców mogą być dna oceanów. Trzeba być w tym zakresie bardzo aktywnym (patrz *Przegląd Geologiczny* nr 8/2007). Myślę, że dzięki naszej aktywności, łącznie z piastowaniem najważniejszych funkcji, udało się jeszcze wzmocnić rolę Polski w Międzynarodowej Organizacji Dna Morskiego ISA (*International Seabed Authority*), która jest organizacją ONZ-owską i która m.in. zarządza złożami na dnach oceanów na wodach międzynarodowych. Dostęp do złóż uzyskuje się wyłącznie poprzez badania geologiczne. Skoro tak, to jest to ogromna szansa dla polskiej geologii, tym bardziej że mamy tradycję i doświadczenie dzięki faktycznemu nadzorowi GGK nad dyrektorem *Interoceanmetalu* (IOM). Inwestycje w ten kierunek badań to wzrost znaczenia Polski w świecie i jednocześnie rozwój geofizyki, geologii złożowej, geochemii, petrologii. PSG jest do tego niezbędna, aby koordynować i finansować prace polskich geologów z różnych ośrodków. Należy jednak zacząć od budowy nowoczesnego statku badawczego i to PSG powinna być właścicielem tego statku, na którym zresztą jeszcze zarobi, np. wynajmując go podmiotom z innych krajów. Służba geologiczna nie może być jednak jbr-em, bo minister środowiska (GGK) koordynujący takie przedsięwzięcia zależałaby od Rady Naukowej albo dyrekcji PIG-u i statek byłby własnością jbr-u. Stać nas obecnie na zakup statku bez uszczerbku dla zadań realizowanych w Polsce, w szczególności jeśli zakup byłby rozłożony na raty. To postawiłoby polską geologię w pierwszej lidze, jeśli chodzi o badania geologiczne dna oceanu i globalną sytuację surowcową.

Dalszy wzrost znaczenia Polski w ISA jest możliwy, ale jeśli nie zakupimy statku badawczego, to będzie nieuchronnie prowadziło do utraty tego, co dotychczas osiągnęliśmy. Obecnie w ISA trwa intensywna debata, jak mają wyglądać procedury i działki na grzbiecach śródoceanicznych, na których są przebogate złoża siarczków, oraz na gujotach, gdzie występują ogromne złoża kobaltu i metali towarzyszących. Decyzje zapadają na zasadzie konsensusu i jest istotne, aby ci sami reprezentanci Polski byli obecni na każdej sesji ISA — daje to duże szanse na zabezpieczenie naszych interesów. Najważniejsze w tego typu debatach jest bowiem doświadczenie, praktyczna orientacja w zagadnieniach, relacje interpersonalne. Taką ciągłość zapewniłaby PSG, bo zajmujący polityczną pozycję GGK szybko się zmienia. Nie możemy też bezwarunkowo opierać się na dyrektorze IOM-u, bo on ma obowiązek reprezentowania interesu jednostki międzynarodowej, którą zarządza. W ciągu najbliższych lat rozpocznie się przemysłowa eksploatacja tlenkowych, polimetalicznych koncentracji (bogatych m.in. w mangan i wanad) w strefie Clarion-Clipperton na Oceanie Spokojnym, gdzie IOM ma działkę — chyba najbogatszą ze wszystkich, jakie są w tej strefie. Czas więc na działania, ale najpierw należy powołać służbę geologiczną, która będzie merytorycznie działała w interesie Polski, a nie reprezentowała interes jbr-u.

Energetyka, cement, wapno — niektóre konsekwencje obowiązywania dyrektyw UE i Protokołu z Kioto dla geologii. Surowce energetyczne w Polsce mają kluczowe znaczenie, choćby dlatego, że posiadamy ok. 80% zasobów węgla kamiennego i ok. 10% zasobów węgla brunatnego w UE. Współczynnik wielkości zasobów węgla kamiennego do powierzchni w Polsce wynosi 44 872, a w pozostałej części UE tylko 748 (dane z 2005 r., UE25-RP). Z różnych przyczyn powinniśmy jednak rozwijać energetykę opartą na źródłach odnawialnych. Dlatego w zeszłym roku udało się obniżyć opłaty eksploatacyjne dla wód geotermalnych (stawka zerowa), a teraz trwa procedura tworzenia nowych regulacji obniżających opłaty za informację geologiczną dla geotermii. Jest też nowa inicjatywa grupy posłów, przewidująca m.in. oddanie gminom otworów badawczych na cele geotermalne. Musi być wykonana analiza ekonomiczna oparta na faktach geologicznych, oceniony stan otworów *etc.* Trzeba to zrobić teraz, bo procedura w sejmie nie powinna się przeciągać ze względu na brak oceny i stanowiska MŚ (GGK). Diagnoza musi być potwierdzona dowodami, tak aby można było zająć stanowisko. Przekazanie wielu otworów gminom może być fatalne w skutkach i dla gmin, i dla środowiska, bo wiele z tych otworów należy zlikwidować, część zabezpieczyć, a mało który nadaje się do eksploatacji geotermalnej. Trzeba tę pracę zrobić w kilka tygodni, w tym czasie wykonać wizję lokalną w terenie. Tego PiG, zanim nie podpisze umowy, nie zrobi. Stoimy także przed poważnymi dylematami, czy i ewentualnie jak rozwijać głęboką geotermię, która będzie umożliwiała produkcję energii elektrycznej. W sytuacji, w której mamy ogromny nacisk ze strony UE, aby w Polsce eliminować spalanie węgla w celach energetycznych, np. poprzez wprowadzenie przez UE limitów emisyjnych CO₂, wprowadzenie geotermii do produkcji energii elektrycznej musi być pilnie rozważone.

Podobnie ogromne znaczenie ma planowana sekwestracja CO₂, głównie poprzez magazynowanie (deponowanie) CO₂ w strukturach geologicznych (*Carbon Capture and Storage — CCS*). Wykonano kilka opracowań zleconych przez ministra środowiska, ale nikt tego dobrze nie zebrał od strony geologii. Na moją prośbę została powołana podkomisja do spraw CCS w Komisji Zasobów Kopalin MŚ — myślę, że w jakiś sposób, „z doskoku” koncepcje będą wypracowane, ale takie działanie nie zastąpi zintegrowanych prac służby geologicznej. W dziedzinie CCS pilnie trzeba ocenić, czy byłoby to racjonalne działanie, a jeśli tak, to należałoby ostatecznie wytypować w Polsce struktury geologiczne nadające się do tego i przeprowadzić eksperymentalne tłoczenie na skalę przemysłową, sfinansowane przez UE. Kiedy zacząłem się tym interesować, okazało się, że polska geologia wcale nie zabierała na ten temat głosu. Górnictwo — owszem, tak, choć jest to na granicy jego działań i kompetencji. Problematyka CO₂ jest tym pilniejsza, że limity emisji CO₂ oszczędzone na energetyce geotermalnej czy CCS pozwoliłyby na utrzymanie lub rozwój produkcji cementu i wapna. Wytwarzające je zakłady są rozproszone, a ilość produkowanego przez nie CO₂ jest mała — nie opłaca się stosować CCS. Ponadto jeśli polski przemysł cementowy i wapienniczy emituje ok. 10% mniej CO₂ na jednostkę produkcji niż w rozwiniętych krajach UE, to nie mamy już rezerw w postępie technologicznym. Przedsiębiorcy tej branży rozważają przeniesienie produkcji poza granice UE, gdzie limity CO₂ nie obowiązują. To oczywiście zamiast zmniejszyć, zwiększy globalną produkcję CO₂. Kilka miesięcy temu, na jednej z trzech konferencji (Oslo) będącej wynikiem ustaleń grupy G8, zwracałem na to uwagę i dokumentowałem, że Polska jest pierwszym krajem w Europie, w którym wprowadzono sekwestrację CO₂ (Borzęcin k. Wrocławia, 1995, INiG i PGNiG, oraz Kaniów, 2001, GiG). Magazynowanie gazu w strukturach geologicznych w Borzęcinie to sposób na pozbywanie się zanieczyszczeń metanu (głównie CO₂ i H₂S) i na zwiększenie wydajności wydobywania ze złoża (EGR), a nie typowa instalacja CCS. Niemniej jednak pionierskie doświadczenie mamy, stąd nasz głos musi się liczyć i Polska musi się starać to wykorzystać. Kilka miesięcy temu zorganizowałem warsztaty ogólnopolskie i planuję na listopad br. konferencję europejską z udziałem delegatów na poziomie ministerialnym i ewentualnie komisarzy Komisji Europejskiej w celu demonstracji CCS w Borzęcinie. Muszę jednak skorzystać z pomocy Krajowego Administratora Systemu Handlu Uprawnieniami do Emisji, a należałoby z PSG. Takich propagandowo-merytorycznych spotkań, które mogłyby zwiększyć rolę geologii i wykorzystać jej siłę, nie ma kto organizować i prowadzić. Nie możemy zaprzepaścić wpływu na decyzje UE, a w zakresie możliwych działań geologii powinna o to zabiegać i realizować PSG, bo to też jest zadanie służby. Skoro PiG tego nie robił, to znaczy, że do roli służby się nie nadaje.

Innym trudnym dla polskiego przemysłu problemem jest nowa dyrektywa UE wymuszająca ograniczanie emisji pyłów do atmosfery. Głównym źródłem zapylenia w Polsce są oprócz przemysłu (przede wszystkim energetyki) procesy naturalne i działalność rolnicza. Nie wiemy jednak wystarczająco dużo na ten temat. Trzeba zebrać dane, które wiele instytucji w Polsce gromadzi w ramach badań nauko-

wych, przeprowadzić badania kontrolne i opierając się na faktach wspomagać merytorycznie rząd w argumentowaniu naszego stanowiska w Brukseli. Aby przy tym uniknąć sytuacji konfliktowych, np. z organizacjami ekologicznymi, należy tłumaczyć społeczeństwu, co to jest deflacja, że pyły są także pochodzenia naturalnego, że mamy energetykę bazującą na węglu kamiennym i węglu brunatnym oraz jakie będą ekonomiczne i społeczne konsekwencje ślepego podporządkowania się dyrektywom UE dotyczącym gwałtownego ograniczenia emisji pyłów czy CO₂.

W tej chwili trwa ogromna batalia o ocalenie polskiej energetyki węglowej oraz przemysłu cementowego. Skoro podstawą polskiego przemysłu cementowego i energetyki jest i będzie geologia, to musimy mieć sprawne narzędzie w postaci PSG. Tymi zadaniami PIG jako jbr nie musi być zainteresowany, a na pewno nie jest do tego zobligowany. Musi być tym zainteresowana PSG, aby wspomagać merytorycznie i prawnie MŚ, a przez to i polski rząd. Europa, świadomie bądź nie, robi eksperyment kosztem Polski i polska geologia musi mieć niepodważalne argumenty merytoryczne w Komisji Europejskiej i w Trybunale w Strasburgu. To także szansa dla polskiej geologii, która powinna być wykorzystana przez PSG — aczkolwiek tej wciąż nie ma. Istnieje wielka luka między tym, co robi PIG, a tym, co może robić DGiKG i za co odpowiada GGK.

Geoinformacja. Wartość badań geologicznych z gospodarczego punktu widzenia to niemal wyłącznie wartość szybko udostępnionej, precyzyjnie i selektywnie wybranej informacji geologicznej. Wypracowanie systemu i udostępnienie danych jest ważnym zadaniem służby geologicznej, bo od jakości i dostępności informacji geologicznej zależy oczekiwane źródło sukcesu. Obecnie PIG, jako jednostka dostarczająca informacji w zakresie wypełniania zadań służby geologicznej (np. wykonywanie map geologicznych, hydrogeologicznych, środowiskowych), jest zobowiązany do przygotowywania standaryzowanych produktów geoinformacyjnych. Niestety, jest to jedno z najgorzej wykonywanych zadań służby. Konieczne jest zatem jak najszybsze wdrażanie standardów geoinformacyjnych w pionie służby PIG, dziś bowiem tylko jedno zadanie — IKAR (zintegrowany system kartografii geologicznej) — faktycznie jest realizowane w PIG-u zgodnie z wymogami Dyrektywy INSPIRE. Utrudnia to geologom, górnikom, planistom *etc.* codzienną pracę i nierzadko w ogóle blokuje dostęp do informacji.

Przykładów jest wiele. Jak dotąd nie jest satysfakcjonujące wykonanie cyfrowych baz danych. Są one rozproszone, fragmentaryczne, jest wiele niejednoznaczności i brak im spójności, np. w zakresie użytych jednostek. Konsekwencją tego są opóźnienia w poprawianiu infrastruktury wszystkich baz danych do gromadzenia informacji geologicznej. Dotyczy to szczególnie zleconej PIG-owi modernizacji systemu informatycznego MIDAS, przewidzianej na 18 miesięcy, którą rozpoczęto w roku 2005 i dotychczas nie ma znaczących postępów. System MIDAS, wykorzystywany od ponad 10 lat do bilansowania zasobów kopalni w Polsce, wymaga pilnych ulepszeń i integracji z pozostałymi bazami danych geologicznych — zwłaszcza z Centralną Bazą Danych Geologicznych (CBDG) oraz IKAR-em. Bez tego nie będzie rzetelnym źródłem informacji na temat koncesjonowania i ochrony złóż — zadań

wykonywanych przez organy administracji geologicznej wszystkich szczebli. Brak postępu w unowocześnieniu tego systemu powoduje przesunięcie terminów wykonania innych przedsięwzięć, do których przewidziano konieczność jego wykorzystania. Takimi przedsięwzięciami są np. Centralny Rejestr Dokumentacji Geologicznych oraz Centralny Rejestr Koncesji Geologicznych, których działanie ma uporządkować obieg dokumentów, skontrolować prawidłowość sporządzania dokumentacji geologicznych oraz wspomóc organy administracji geologicznej podczas przyjmowania dokumentacji geologicznych i udzielania koncesji.

Utrudniony jest także dostęp do baz przez Internet, np. w wielu wypadkach nie są osiągalne nawet nagłówkowe dane. Ma to, poza skutkami gospodarczymi, fatalne skutki w edukacji młodych geologów, nie ma bowiem możliwości prowadzenia zajęć dla studentów geologii z nowoczesnego posługiwania się informacją geologiczną; nie ma wiedzy, nie ma nawyków i nie będzie potrzeb w ich przyszłości zawodowej. W ten sposób dorobek pokoleń idzie w zapomnienie — żaden kraj nie powinien sobie na to pozwalać. Nie mamy usystematyzowanej wiedzy, czasem w kluczowych dziedzinach, np. o rabunkowej eksploatacji złóż uranu w latach 50. XX w. w okolicach Kowar i Ładka. Tu też jest wiele do zrobienia.

Ważnym źródłem geoinformacji jest CAG, który powinien być jednym z głównych elementów PSG i jestem przekonany, że archiwum to będzie lepiej funkcjonowało jako element PSG. W tej chwili wiele ważnych dokumentacji nie dociera do CAG-u. Zdarzało się, że dokumentacja była w posiadaniu jednej z firm geologicznych, a kopalnia, która chciała z niej skorzystać, musiała wykonać ją po raz drugi, mimo że prawnie powinna mieć do niej dostęp, np. poprzez CAG. To, co jest najcenniejsze w geologii, to zebrana informacja geologiczna. Są to pokolenia ciężkiej pracy i ogromne wydatki państwa — to musi być należycie zabezpieczone i udostępniane przez PSG, a nie jbr, który poprzez posiadanie CAG-u ma monopol geoinformacyjny, a przez to wielką przewagę na rynku prac geologicznych. Dlatego PSG czeka ogromna praca do wykonania.

Wybrane kierunki w obecnie uruchamianych programach, do których realizacji jest niezbędna PSG

Rola PSG. Realizacja takich przedsięwzięć, jak wzmocnienie aparaturowe, monografie geologiczne, datowania, geoparki, zagospodarowanie porzuconych kopalni odkrywkowych i hałd na cele sportowo-rekreacyjne, osłona przeciwosuwiskowa, ratownictwo geologiczne, realizacja drobnych zadań w ramach opłacanych przez GGK prac magisterskich i doktorskich, nagrody i konkursy, wspomaganie geologów wojewódzkich i powiatowych, zabezpieczenie międzynarodowych interesów Polski, powinna stworzyć dobry klimat wokół geologii, zintegrować polskich geologów i urynkować system realizacji prac zamawianych przez ministra środowiska. Musi to jednak być koordynowane przez nowo powołaną PSG, która zdecydowanie nie powinna być i nie będzie na tyle dużą jednostką, żeby mogła samodzielnie to wykonać. Powinna poszczególnie zadania zlecać, a sama zajmować się identyfikowaniem potrzeb, planowaniem, koordynacją, odbiorem, weryfikacją, kompilacją, wykorzystaniem i na tej

podstawie ponownym identyfikowaniem nowych kluczowych zadań. Zleceniobiorcami będą natomiast PIG, uczelnie, przedsiębiorstwa geologiczne i PAN.

Wzmocnienie zaplecza badawczo-analitycznego polskiej geologii. Geologia jest dziedziną działalności człowieka, która jest oparta na badaniach i wiedzy, niemal każde bowiem badania geologiczne wykorzystują zaawansowane techniki i każda jednostka geologiczna jest unikalna w skali światowej. Aktywny geolog musi się więc uczyć całe życie. Dlatego z mojej inicjatywy minister środowiska powołał Komisję ds. Geoekologii i Metod Analitycznych w Badaniach Geośrodowiskowych. Komisja powstała m.in. po to, żeby oceniać prace zamawiane przez ministra pod względem poprawności analitycznej, proponować nowe rozwiązania i potrzeby w zakresie zaawansowanych metod badawczych (np. geochemiczna ocena naruszenia osadów bałtyckich, remediacji czy rekultywacji gleb i jezior zaporowych) oraz po to, aby pomóc wzmocnić szeroko pojętą, aparaturową stronę polskiej geologii. Pod tym względem polska geologia jako całość jest w fatalnym stanie. Wiele nowoczesnych prac analitycznych z zakresu geologii jest wykonywanych za granicą za polskie pieniądze, ale bez polskiego *know-how*. Będzie tak nadal, jeśli analizy nie będą wykonywane w polskich laboratoriach.

Mamy w Polsce kilka dobrych ośrodków, w których są zatrudnieni światowej klasy specjaliści, ale zwykle nie dysponują oni aparaturą na miarę ich umiejętności i na miarę potrzeb polskiej geologii. Chciałbym wzmocnić te laboratoria w Polsce. To w Polsce powinny być wykonywane analizy, bo polskie fundusze są na to łożone i odbiorca jest polski. Ponadto zwykle naukowiec, który wykonuje analizę, zna i bezpośrednio stosuje metody, najlepiej potrafi zaprojektować badania i zinterpretować wyniki. Na jednym z posiedzeń Rady Geologicznej na mój wniosek była omawiana sprawa zakupów aparaturowych. Zaproszony na spotkanie wiceprezes NFOŚiGW, nadzorujący finansową stronę subfunduszu geologicznego, zapewnił, że jest możliwy zakup aparatury dla polskich jednostek naukowo-badawczych po uzyskaniu pozytywnej opinii GGK. Nie zagrazi to prywatnym przedsiębiorcom w Polsce, bo ich prace nie obejmują wykonywania badań z zastosowaniem własnego zaplecza aparaturowego zaawansowanych technik analitycznych. Dlatego uruchomiłem program takiego finansowania (ok. 40 mln zł) i zwróciłem się pisemnie do dyrektorów i dziekanów jednostek naukowo-badawczych, prosząc o nadsyłanie wniosków do NFOŚiGW, w którym trwają obecnie prace nad sfinansowaniem z subkonta geologicznego sprzętu dla jednostek naukowo-badawczych wykonujących badania dla polskiej geologii. Wszystkie nadesłane aplikacje po drobnych uzupełnieniach zostały przeze mnie zaakceptowane. Czekam na formalną decyzję NFOŚiGW o przyznaniu środków na ten cel. Przyznając, że przedłużające to działanie problemy proceduralne byłyby łatwiejsze do rozwiązania, gdyby istniała PSG.

Datowanie skał w Polsce. Innym dużym problemem do nadrobienia w stosunku do Europy jest datowanie skał. W Polsce wykonuje się ich niewiele (oczywiście poza datowaniami paleontologicznymi, które stanowią zupełnie

inną jakość niż datowania oparte na szeroko pojętych metodach geochemicznych). Niemal wszystkie datowania radiometryczne, poza datowaniem wód i osadów holocen-skich, wykonano w zagranicznych laboratoriach. Słabo rozwijają się nowe techniki datowań. Trzeba wzmocnić dwa lub trzy laboratoria zatrudniające fachowców, które będą się specjalizowały w nowoczesnych datowaniach. Bez poprawnych datowań nie ma dobrych map niezbędnych w prowadzeniu prawidłowej polityki surowcowej (która jest ważnym zadaniem GGK), a także w budownictwie, planowaniu przestrzennym *etc.* Jest to tym bardziej istotne, że na właściwej drodze jest realizacja wielkich programów kartografii geologicznej, geośrodowiskowej i hydrogeologicznej Polski oraz szczegółowego zdjęcia geochemicznego w obszarach zurbanizowanych.

Oslona przeciwosuwiskowa. Przykładem dużego projektu finansowanego na zamówienie GGK i realizowanego dla samorządu jest osłona przeciwosuwiskowa. Osłonę przeciwosuwiskową udało się uruchomić w tym roku, po wielkich debatach wynikających z wątpliwości dotyczących potrzeby i metod działań w tym zakresie oraz głównie źródeł finansowania (łącznie blisko 80 mln euro z pożyczki Europejskiego Banku Inwestycyjnego (EBI), z czego 14 mln na badania i prace geologiczne — komponent B, a pozostała część na usuwanie szkód związanych z ruchami masowymi — komponent A). To, co było w mojej opinii błędem, to zamiar finansowania tego przedsięwzięcia niekorzystną pożyczką z EBI, gdzie oprócz spłaty oprocentowania należało opłacić eksperta banku (koszt — 1 mln euro), który podczas negocjacji nie potrafił odpowiedzieć na proste pytania dotyczące procesów osuwiskowych. Obecnie po trudnych negocjacjach z EBI projekt osuwiskowy jest finansowany ze środków subkonta geologicznego NFOŚiGW (wstępnie przewidywany koszt całego przedsięwzięcia to ok. 65 mln zł). Każdy chyba przyzna, że lepszym koordynatorem osłony przeciwosuwiskowej byłaby służba geologiczna niż jbr. W PIG-u realizuje to pion służby, ale badawcza część PIG-u jest lub może być zleceniobiorcą poszczególnych zadań. Czy to jest przejrzysty system, gdy zleceniodawca jest jednocześnie zleceniobiorcą?

Monografie i podręczniki. Corocznie na zamówienie GGK wydawane są mapy, atlasy, poradniki, monografie. Jest to ważny element udostępniania informacji geologicznej. Publikacje te niestety nie mają zwykle wspólnego, przemyślanego i spójnego kierunku, nie wynikają ze skoordynowanych potrzeb geologii, okresowych podsumowań udostępnianej informacji geologicznej, a raczej z bieżących ofert i doraźnych potrzeb zgłaszanych przez Radę Geologiczną, PIG, instytucje, przedsiębiorstwa geologiczne, samorządy, uczelnie i oczywiście DGiKG. Dlatego zwracając się do społeczności geologicznej (głównie akademickiej i PIG-owskiej) uruchomiłem program wydania około 30 podręczników z różnych dziedzin geologii podsumowujących nowoczesną wiedzę niezbędną geologom i studentom geologii. Ze względu na wysokie koszty, niewielkie nakłady i niszowy charakter wydanie takiej serii finansowanej przez MNiSW nie byłoby możliwe. Przedsięwzięcie to, warte około 10 mln zł, wymaga koordynacji ze strony kompetentnego organu państwowego, jakim

powinna być PSG. Jej brak opóźnia sfinansowanie tego przedsięwzięcia.

Geoparki. Liczne odsłonięcia znajdujące się w Polsce z jednej strony są warte ścisłej ochrony, a z drugiej strony powinny być udostępnione społeczeństwu. Zwiększy to ruch geoturystyczny, co jest szczególnie ważne w regionach o słabo rozwiniętej infrastrukturze i dużym bezrobociu. Dlatego uznałem za pilne zorganizowanie kilkunastu geoparków na terenie Polski. Obecnie tworzony jest geopark *Kamienny las* na granicy z Ukrainą (wspominał już o tym fenomenie Jan Długosz jako o jednym z dwóch cudów natury w Polsce), *Góra Świętej Anny* (która jest wspaniałym, wyjątkowym zjawiskiem geologicznym i bardzo ważnym miejscem dla narodu, a ostatnio spotkali się tu uczestnicy nowo zorganizowanego duszpasterstwa geologów polskich), Karkonosze (fenomen tektoniczno-mineralogiczny) oraz *Wychodnie węgla kamiennego* k. Wałbrzycha (wyjątkowe w skali światowej odsłonięcia dokumentujące następstwo procesów geologicznych). Każdy z nich zabezpieczy unikalne w skali europejskiej lub światowej odsłonięcia i przyczyni się do ochrony georóżnorodności i szeroko pojętej edukacji geoekologicznej. Brak inicjatywy i koordynowania tego zadania przez służbę geologiczną bardzo opóźnia wykonawstwo i utrudnia finansowanie.

Baza ekspercka *Gea*. Jako organy pomocnicze ministra środowiska (GGK) ds. geologii, w MS działa 5 komisji i 2 rady (patrz str. 805). Ich funkcje są różne (informacje na stronie internetowej GGK), ale każda z nich wymaga ciągłych uzupełnień personalnych i modyfikacji składu. Ponadto GGK korzysta z kilkuset płatnych opinii rocznie. Aby dobór członków tych ciał i recenzentów (koreferentów) uczynić bezstronnym, opartym na ich kompetencji, została na mój wniosek zorganizowana baza zasobów eksperckich *Gea* (patrz strona internetowa GGK oraz PG). Obsługa tej bazy jest niezmiernie pracochłonna i wymaga fachowej wiedzy — bezstronnie i stale może się tym zająć jedynie służba geologiczna, będąca organem państwa, a nie jbr-em, który z racji swoich interesów zleceniobiorcy nie może być bezstronny.

Relacja PSG do projektowanego Pgg

Minister środowiska działający przy pomocy GGK odpowiada za przygotowywanie zmian w Pgg, umowy międzynarodowe, zatwierdzanie projektów prac geologicznych oraz projektów zagospodarowania złóż, udzielanie koncesji na poszukiwanie i rozpoznawanie złóż oraz na wydobywanie kopalin (metali, węgla, ropy, gazu, surowców chemicznych, wód termalnych, leczniczych, solanek), działalność w zakresie geologii i górnictwa na obszarach morskich, użytkowanie struktur geologicznych (bezbiornikowe magazynowanie), przyjmowanie dokumentacji geologicznych złóż, udostępnianie informacji geologicznej, rejestr obszarów górniczych, umowy użytkowania górniczego, ustalanie opłat eksploatacyjnych; jest organem odwoławczym i kontrolnym oraz sprawuje nadzór nad prezesem WUG-u. To wszystko realizuje za pomocą DGiKG oraz zleceń. Myślę, że jest to jedna z głównych przyczyn nie zawsze satysfakcjonującego, a w niektórych dziedzinach fatalnego stanu polskiej geologii. Jeśli uznać, że

najślabsze ogniwa decydują o sile naszego „geologicznego łańcucha”, to najważniejszym słabym (a raczej nieistniejącym) ogniwem jest na pewno brak ustawowo powołanej służby geologicznej.

Ważnym problemem, w którego rozwiązanie powinna się włączyć PSG, są przewidziane obowiązującym Pgg skomplikowane regulacje prawne w zakresie geologii i górnictwa, m.in. utrudniające działalność przedsiębiorcom. W końcowej fazie przygotowań jest projekt zupełnie nowej ustawy Pgg. Prace w MS trwały ponad rok, bo Pgg, jak mało która ustawa, ma ogromny wpływ jednocześnie na gospodarkę, infrastrukturę i środowisko naturalne Polski. Będzie to propozycja idąca w kierunku uproszczenia tego prawa i bliższego związania geologii i górnictwa oraz administracji geologicznej z działalnością gospodarczą realizowaną w ramach zrównoważonego rozwoju. Powinniśmy zmierzać w takim kierunku, aby było to bardziej prawo geologiczno-górniczne niż geologiczne i górnicze.

Obecnie partnerem w pracach nad ustawą o PSG oraz przygotowywanym nowym Pgg może być dla ministra środowiska (GGK) prezes WUG, do którego niedługo się zwrócę z prośbą o konsultacje w tym zakresie. Niestety PIG jako jbr, a nie organ państwa, nie jest partnerem dla WUG-u i z nim nie współpracuje. Nie widzę przy tym potrzeby osłabiania pozycji czy zmian struktury WUG-u, który może się stać niezwykle pomocną jednostką w realizacji zadań PSG. Osłabienie pozycji WUG-u byłoby fatalnym posunięciem nie tylko dla górnictwa, ale także dla geologii. Górnictwo musi mieć autonomię, bo ma swoją specyfikę i różni się od geologii, choć rozdzielać zupełnie się tego nie powinno, bo geologia jest podstawą górnictwa (przed wydobywaniem, w trakcie i po jego zakończeniu). Nadzór ministra środowiska nad WUG-iem zacieśnił współpracę pomiędzy organami nadzoru górniczego i organami koncesyjnymi. Usprawnia to m.in. zwalczanie nielegalnej eksploatacji i sprzyja prowadzeniu racjonalnej gospodarki złożami kopalin, poprawia bezpieczeństwo pracy oraz wpływa na ograniczenie wydatków państwa na wykonywanie zadań wynikających z Pgg. Skoro geologia i górnictwo zbliżają się do siebie, to będą lepiej współpracować, jeśli będzie działała PSG. PIG nie jest organem jak WUG i dlatego głos PIG-u wyrażany w trakcie konsultacji społecznych dotyczących się aktów prawnych (w tym ustawy o PSG, nowego Pgg i rozporządzeń dotyczących geologii i górnictwa) ma niewielkie znaczenie formalne. Instytut może być oczywiście partnerem dla Głównego Instytutu Górnictwa (GIG), który zresztą ma świetne kontakty, m.in. z WUG-iem, i który wykonuje także zadania zlecane mu przez GGK. Co najmniej tak dobrej współpracy życzyłbym sobie pomiędzy PSG a PIG-iem oraz partnerskich relacji pomiędzy PSG a WUG-iem, bo polska geologia musi lepiej współpracować z górnictwem.

Ważną decyzją ministra środowiska, przygotowującą współpracę PSG z górnictwem, było powołanie Rady Górniczej, która pełni funkcję doradcą GGK w zadaniach związanych z działalnością górniczą. W zakres działań Rady Górniczej wchodzi m.in. identyfikowanie i proponowanie systemowych rozwiązań problemów towarzyszących działalności górniczej, w tym propozycji i wniosków zmierzających do tworzenia warunków racjonalnych metod eksploatacji, omawianie sposobów przeciwdziałania zagrożeniom bezpieczeństwa związanym z dzia-

łałnością górnictwem, w szczególności w zakresie zagrożeń czynnikami naturalnymi (np. metanem, wodą, ruchami masowymi), poprawianie wizerunku górnictwa, wypracowywanie stanowiska ministra środowiska (GGK) w przypadku występowania wywołanych górnictwem szczególnie uciążliwych konfliktów z zakresu szeroko pojętej ekologii, gospodarki wodnej *etc.*, identyfikowanie i opiniowanie nowych potrzeb, kierunków i metod działalności górnictwa (eksploatacji, np. dna oceanów, EOR, CCS, CCT, rekultywacji), współpraca z Radą Geologiczną. Kluczową rolę w koordynowaniu tej problematyki będzie odgrywać służba geologiczna.

Struktura PSG

Zadania i szanse, jakie stoją przed polską geologią, rzutują bezpośrednio na to, jaka miałyby być struktura wewnętrzna PSG. Jak już wspomniałem, obecnie w PIG-u działa ustawowo powołana PSH. Warto jednak do problemu powrócić w kontekście przyszłej struktury PSG. Sytuacja prawna i faktyczna PSH jest kuriozalna, po pierwsze bowiem jest ona definiowana przez zadania, a po drugie nadzór nad PSH sprawuje prezes KZGW. Formalnie na PSH nie ma wpływu GGK, ale niemal jedyne finansowanie zadań PSH (kilkanaście mln zł rocznie) pochodzi z subkonta geologicznego NFOŚiGW, z którego wydatki nadzoruje GGK i który może bez żadnych konsekwencji odmówić finansowania zadań PSH. Oczywiście, żaden odpowiedzialny GGK nie odmówi finansowania zadań PSH, ale w takich warunkach nie można prowadzić sprawnej i przewidywalnej polityki hydrogeologicznej. Konieczna jest nowelizacja ustawy Prawo wodne, co jest przewidziane w ramach powoływania PSG. Hydrogeologia jest częścią geologii, bo parametry fizyczne, chemiczne czy kierunki przepływu wód podziemnych zależą od budowy geologicznej, a woda jest składową wypełniającą przestrzeń struktur geologicznych. Hydrogeologów kształci się tylko i wyłącznie jako specjalistów geologii. Nie widzę przyczyn, dla których PSH nie miałyby być mocnym elementem PSG. Ze sprawozdań z działalności Zakładu Hydrogeologii i Geologii Inżynierskiej PIG-u jasno wynika, że mimo ustawowego oddzielenia działalności PSH ma miejsce przenikanie się zadań badawczych finansowanych z różnych źródeł (głównie subkonto geologiczne). Ma to swoje konsekwencje organizacyjne i merytoryczne: obecnie PSH nie jest wyodrębniona z Zakładu Hydrogeologii i Geologii Inżynierskiej PIG-u, a jej zadania statutowe i inne działania się nakładają.

Powołanie PSG będzie skutkowało wydzieleniem z PIG-u formalnie już istniejącego pionu służby, a w strukturze PSG będzie oczywiście PSH. Na PSG będzie się więc składało kilka zasadniczych elementów, w tym: CAG, służba kartograficzna, służba surowcowa, służba hydrogeologiczna, służba geoekologiczna, służba administracji geologicznej i inne. Chciałbym, aby działająca w PIG-u komisja wypracowała dobrze udokumentowaną propozycję dla laboratorium analitycznego tak, aby PIG nie został pozbawiony swojego ważnego narzędzia. Myślę, że wspomniany program wzmocnienia aparaturowego, który zresztą nie jest akceptowany przez część przedsiębiorców branży geologicznej, będzie tu niezmiernie ważny. W ramach PSG muszą być także powołane nowe, sprawnie funkcjonujące,

wyspecjalizowane komórki, np. do zwalczania nielegalnej eksploatacji, monitoringu środowiska geologicznego (ściśle współpracująca z GIOŚ), identyfikowania, rozpoznawania warunków geologicznych i kartowania osuwisk, „geopedagogii” społecznej (szkolenia, mapy, poradniki, zagadnienia prawne), ratownictwa geologicznego (analogicznie do ratownictwa archeologicznego przy budowie dróg), bezzbiornikowych magazynów, CCS, geotermii. Tego nie da się zrobić zmieniając PIG, bo tak rozumiane potrzeby i pożądane zmiany w PIG-u nie wynikają z jego potrzeb, tylko z potrzeb państwa.

Główne zadania i finansowanie PSG

Głównym zadaniem PSG będzie pomoc ministrowi środowiska (GGK) w prowadzeniu polityki geologicznej państwa, w tym wykonywanie prac geologicznych o podstawowym znaczeniu. Zadanie to oznacza: odnowienie bazy surowcowej kraju, ustalenie zasobów złóż kopalin, bilansowanie i ochronę zasobów wód podziemnych, a także ochronę środowiska, wykonywanie zadań państwowej służby hydrogeologicznej w rozumieniu ustawy Prawo wodne, prowadzenie CAG-u, centralnego banku danych geologicznych i hydrogeologicznych, rejestru obszarów górniczych oraz przygotowanie bilansu zasobów kopalin, wykonywanie prac kartografii geologicznej, ochronę georóżnorodności, popularyzację wiedzy o geologii i inne zadania, np. wsparcie polityki zagranicznej dotyczącej m.in. surowców poza granicami Polski, CCS, pyłów, problemów Bałtyku, współpraca z WUG-iem i administracją geologiczną.

Za każdym z wymienionych zadań kryje się ogrom pracy i wydatki z budżetu państwa. Obecnie za to wszystko odpowiada GGK, który ma do pomocy 38-osobowy DGiKG. Po powołaniu PSG zadania i odpowiedzialność ministra będą częściowo już zadaniami, ale i odpowiedzialnością PSG. Takie przekazanie kompetencji może się jednak odbyć tylko wtedy, gdy minister będzie miał pełny nadzór nad PSG, która będzie partnerem DGiKG. Departament ten nie może wypełnić zadań PSG, powinien bowiem zajmować się głównie zagadnieniami prawnymi (ustawami, rozporządzeniami, zarządzeniami, decyzjami, obsługą ministra jako organu odwoławczego, uczestnictwem w procesach sądowych — kilkadziesiąt rozpraw rocznie), koncesjami (obecnie ok. 600), umowami międzynarodowymi itp. W związku z tym prace są zlecane PIG-owi lub innym podmiotom. Nie ma jednak kto tego „spiąć” — GGK (wraz z DGiKG) jest faktycznie sam. Dotychczas minister środowiska przygotowuje karty programowe i prowadzi (zleca) prace geologiczne obejmujące rozpoznawanie budowy geologicznej kraju jako zadanie organu konstytucyjnego administracji geologicznej. Stanie się to już zadaniem PSG, która nie może być jbr-em. Polska Służba Geologiczna dostanie pełne kompetencje do bilansowania zasobów kopalin. Obecnie w podległym GGK departamencie (DGiKG) pojedyncze osoby jednocześnie bilansują, sprawdzają informacje geologiczne, prowadzą geochemię, geologię inżynierską i kartografię, niemając przy tym zwykle doświadczenia pracy w terenie. Jeśli GGK ma odpowiadać za politykę geologiczną państwa, zlecać zadania przedsiębiorcom, PIG-owi, uczelniom czy PAN-owi, a przy tym tworzyć dobry klimat wokół geologii, to nie

może się opierać tylko na 38 pracownikach administracji, z których część ma małe doświadczenie w pracach geologicznych, a niektórzy wcale. Nikt nie ma prawa od nich tego wymagać, bo przyczyną tej sytuacji jest nieprawidłowe usytuowanie prawne zadań służby geologicznej — to służba musi wypełnić ten brak. Zadań służby jest ogrom i DGiKG musi wykonywać to, czego PIG nie robi, bo nie jest służbą geologiczną, a jedynie jbr-em czekającym na zlecenia. Polska Służba Geologiczna będzie także przedłużeniem DGiKG w terenie, np. w inspekcji prowadzonych prac geologicznych. Dziś prowadzenie inspekcji nie jest w praktyce możliwe, bo nie da się przypisać kosztów inspekcji (np. delegacji czy obmiarów) do konkretnego zadania służby realizowanego przez PIG, a co ważniejsze pracownik jbr-u nie ma podstawy prawnej do dokonania inspekcji. W wypadku PSG jedno i drugie nie będzie stanowiło problemu. Ponadto tymczasowe rozwiązania stosowane w przeszłości, kłopotliwe formalnie i finansowo, polegające na imiennym wystawianiu upoważnień przez ministra środowiska konkretnym pracownikom PIG-u, nie mogą być traktowane jako rozwiązanie ostateczne i systemowe, bo zwiększają biurokrację, nie zapewniają ciągłości inspekcji i odpowiedzialności za to służby geologicznej.

Zdarzają się w wypowiedziach porównania PIG-u do IMGW-u jako służby meteorologicznej. Jest to o tyle niefortunne, że specyfika zadań jest zupełnie inna, a ponadto istnieje 68-osobowy KZGW, który koordynuje gospodarkę wodną w Polsce i który opiera się na pracy około 2000 osób zatrudnionych w podległych RZGW. Ponadto trwają przygotowania do powołaniem dodatkowej jednostki „Polskich Wód”, która będzie ważnym elementem zarządzania i finansowania gospodarki wodnej. Gospodarkę wodną czeka potężna reforma — znacznie głębsza niż ta uruchamiana w dziedzinie geologii, bo powołanie PSG jest kosmetycznym zabiegiem oddzielającym formalnie istniejący pion służby od pionu naukowo-badawczego. Powielanie w geologii struktury RZGW także nie ma sensu, bo geologia nie ma podziału zlewniowego. Nie oznacza to jednak, że nie będzie potrzeby powołania oddziałów PSG na bazie oddziałów PIG-u (bez rozwiązywania obecnie istniejących oddziałów PIG-u).

Przewiduję, że w poprawionej po konsultacjach społecznych wersji ustawy o powołaniu PSG służba nie będzie mogła prowadzić działalności gospodarczej, w której mogłaby stanowić konkurencję dla polskich przedsiębiorstw geologicznych. Jest to ważne, żeby zachować zasady gospodarki rynkowej (PSG ma być zlecniodawcą) i przejrzystość finansów publicznych. Aby zatrudnić najlepszych specjalistów, płace w PSG (atrakcyjne finansowo) będą regulowane wewnątrz, a fundusze na działalność statutową (utrzymanie) będą pochodzić z dobrze przewidywalnych środków za informację geologiczną (obecnie Skarb Państwa, ok. 11 mln zł rocznie) oraz oczywiście części dotychczasowych środków budżetowych na zadania geologii. Udostępnianie i dbanie o jakość i bogactwo informacji geologicznej będzie namiastką takiej działalności gospodarczej PSG, która nie będzie (i nie jest) prowadzona przez żaden podmiot gospodarczy w Polsce. Ponadto zadania PSG będą finansowane ze środków NFOŚiGW pochodzących z opłat eksploatacyjnych za wydobyte kopaliny oraz kar za nielegalną eksploatację (subfundusz geologiczny).

Zgodnie z projektem przygotowywanego Pgg dodatkowe środki na wsparcie oraz koordynowanie prac geologów wojewódzkich i powiatowych będą pochodzić z 50% udziału PSG w podwyższonych opłatach za nielegalną eksploatację. Pozostałe 50% otrzymają starostowie z przeznaczeniem na funkcjonowanie geologów powiatowych, w których gestii jest wymierzanie wspomnianych kar. Nie ma więc problemu źródeł finansowania — a jednym z najważniejszych problemów są obawy o przyszłość PIG-u. W interesie służby geologicznej będzie, żeby opłaty z kar za niekoncesjonowane lub niezgodne z wydaną koncesją wydobywanie były wymierzane i ściągane. Dziś wykrywalność nielegalnej eksploatacji jest mała, a ściągalność naliczonych kar żenująca, szczególnie na poziomie geologii powiatowej. Polska Służba Geologiczna będzie się więc starała, aby geologia i górnictwo dobrze funkcjonowały w naszym kraju. Jeśli zostaną udokumentowane i udostępnione złoża, to z ich eksploatacji będą fundusze dla geologii, a więc i zlecenia dla przedsiębiorstw i jednostek naukowo-badawczych, jak uczelnie czy oczywiście PIG oraz PAN. Służba nie może być biedna, bo będzie słaba, a wtedy jej zdolność do działania i stopień odpowiedzialności za gospodarowanie największym skarbem narodowym, jakim są zasoby naturalne, będą niewielkie.

Przyszłość PIG-u

Państwowy Instytut Geologiczny zainwestował środki z Funduszu Nauki lub własne fundusze w budowę kilku magazynów, np. w Halinowie, Kielnikach czy Leszczach. Są one częścią CAG-u, mającego przejść do PSG. Ze środków na naukę PIG zbudował także dwa oddziały, które być może staną się także siedzibą PSG. Instytut założył również sieć hydrogeologicznych punktów obserwacyjnych. Jestem przekonany, że komisja, która przygotowuje wydziałenie PSG, to uwzględni.

Po powstaniu PSG PIG nadal będzie dużym instytutem i na pewno, tak jak dotychczas, będzie jednym z najważniejszych zlecniodawców, tym razem zadań z PSG. Jego pozycja jednak już się zmienia. Zgodnie ze wstępnymi rozmowami możliwe jest połączenie PIG-u oraz IETU (który jest nadzorowany przez G GK). W ten sposób nastąpi rozszerzenie i wzmocnienie naukowe badań ekologicznych nad przyrodą nieożywioną oraz rozwój tzw. geologii miejskiej (*urban geology*). Jeśli z PIG-u odejdą specjaliści, którzy działają w tej chwili głównie w służbie, a więc choćby z tej racji nie publikują, obciążając PIG w algorytmach MNiSW, to wzrośnie „wydajność naukowa” PIG-u. Konsekwencją tego będzie awans naukowy PIG-u i możliwość przekształcenia go w państwowy instytut badawczy (piB) lub państwowy instytut naukowy (pin). Z pewnością wyszłoby to na dobre nie tylko naukowcom zatrudnionym w PIG-u, ale całej polskiej geologii. W nowej ustawie regulującej sprawę nauki minister nadzorujący jbr będzie miał wpływ na maksimum 50% składu Rady Naukowej, ale jeśli PIG uzyska status pin (czego chęć wyraża pion naukowy PIG-u), to ministrem nadzorującym nie będzie minister środowiska, ale minister nauki. Zmiana jbr-u w pin jest możliwa, bo po utworzeniu PSG w pozostałej części PIG-u wzrośnie udział procentowy naukowców, a przez to wzrośnie „siła” i pozycja naukowa PIG-u. Dzięki wzrostowi nakładów wynikającemu z nowej pozycji PIG-u (status

pin) rola polskiej geologii w nauce zdecydowanie wzrosła.

Zwiększa się pole do popisu dla geologii, bo konieczne jest rozwijanie nowych dziedzin nauki, które tworzy postęp naukowy i dbałość o środowisko naturalne (np. rozwój geotermii, wykorzystanie struktur geologicznych do bezziarnikowego magazynowania paliw jako wsparcie dywersyfikacji dostaw surowców energetycznych, czasowe składowanie CO₂ i odpadów w strukturach geologicznych, bilanse geochemiczne, migracja i biodegradacja związków toksycznych, rekultywacja, geomikrobiologia, nowe narzędzia geologii). Będę sprzyjał takim rozwiązaniom, oczywiście na rozsądnych warunkach, rokujących dynamiczny rozwój i wzrost znaczenia polskiej geologii w świecie.

Procedura wydzielenia PSG z PIG-u

W sierpniu poprosiłem dyrektora PIG-u o powołanie komisji, która precyzyjnie określi zasady podziału, zajmie się stroną materialną i osobową oraz oceni koszty reformy polegającej na wydzieleniu PSG z PIG-u. Tego oczywiście nie da się zrobić szybko, ale od strony finansowej jesteśmy zabezpieczeni także przez MNiSW. Mam nadzieję, że prace zakończą się jeszcze w tym roku. Po weryfikacji prac komisji odbędą się konsultacje społeczne. Jednym z ważniejszych zadań będzie ustalenie budżetu PSG i PIG-u. Obecnie (z informacji podanych mi przez dyrektora PIG-u) około 3/4 budżetu PIG-u (łącznie ok. 100 mln zł/rok) pochodzi z subkonta geologicznego NFOŚiGW nadzorowanego przez GGK. Instytut w rozliczaniach z NFOŚiGW ma przywilej stosowania najwyższych stawek godzinowych (ok. 80 zł/h), dających PIG-owi nie tylko dobry przychód, ale i dochód. Realizacja zadań służby umożliwiła duże inwestycje w PIG-u.

Pamiętać należy, że pracownicy PIG-u, którzy przejdą do PSG, jako pracownicy służby na dorobek materialny PIG-u także ciężko pracowali. Wykazać należy maksimum rozsądku zarówno dla dobra pracowników, jak i państwa. Państwo będzie lepiej funkcjonować w zakresie geologii nie dzięki cięciom finansowym, ale lepszej organizacji. Nie da się dłużej utrzymywać nieprzejrzystego stanu i jednocześnie prowadzić dobrej polityki geologicznej w obecnej sytuacji prawnej. Dlatego procedura przekształcania pionu służby PIG-u w PSG (tworzenia PSG) będzie podporządkowana strategii utworzenia fachowej, dobrze opłacanej służby geologicznej i wzmocnienia naukowego PIG-u z dodatkowymi funduszami związanymi z przekształcaniem go w pin.

Podsumowanie

W niniejszym liście poruszyłem tylko kilka ważnych zadań i pilnych do rozwiązania problemów polityki geologicznej Polski. Jednym z nich jest właśnie konieczność powołania PSG.

1) Polska Służba Geologiczna jest Polsce potrzebna jako sprawnie funkcjonująca, umocowana prawnie i dzia-

lająca z urzędu jednostka służby państwowej. Dzięki temu PSG będzie:

a) miała samodzielność wykonywania zadań w dziedzinie geologii, a zarazem odpowiedzialność wynikającą z technicznej (nie politycznej) decyzyjności;

b) realizowała strategiczne zadania geologiczne Polski, ściśle związane z polityką gospodarczą i międzynarodową państwa;

c) zaspokajała wzrost zapotrzebowania na surowce naturalne, wspomagała gospodarowanie wodami podziemnymi, zajmowała się ochroną powierzchni Ziemi, geoinformacją, współpracą z administracją geologiczną, WUG-iem, GIOŚ-iem, KZGW, PAA *etc.*, zwiększała zaangażowanie Polski w badania den oceanów w ramach polityki surowcowej;

d) sprawnym narzędziem w rękach ministra środowiska do wypracowywania i realizacji polityki geologicznej i polityki surowcowej państwa;

e) elementem stabilizacji, przewidywalności, koordynacji i ciągłości polityki geologicznej przyczyniającej się do wzrostu gospodarczego Polski oraz prowadzonej w interesie Polski integracji z UE i państwami ościennymi.

2) Obecny kształt formalny i strukturalny PIG-u nie spełnia definicji służby geologicznej, a więc i omówionych wymagań. Państwowy Instytut Geologiczny jako jbr lub pin będzie zapleczem naukowym PSG (mam nadzieję, że taka będzie wola jego pracowników). Sama PSG będzie zatrudniała niewielki zespół naukowców ilościowo i jakościowo uzależniony od potrzeb realizacji i dobrej koordynacji zadań z zakresu badań geologicznych. Tym samym PIG może pozostać największym jednostkowym zleceniobiorcą na rynku prac geologicznych finansowanych z subkonta geologicznego NFOŚiGW.

3) Zdrowa konkurencja z pewnością jest niezbędnym elementem prawidłowej polityki gospodarczej, w tym polityki geologicznej i gospodarki surowcowej. Polska Służba Geologiczna, którą bezpośrednio będzie kontrolował GGK z podlegającym mu DGiKG, będzie przeprowadzała przetargi na wykonanie części zadań geologicznych. Powołanie PSG spowoduje m.in. bardziej zrównoważony rozwój podmiotów gospodarczych na polskim rynku geologicznym.

Zakończenie

Dziękuję moim współpracownikom z MŚ i innych ministerstw, a w szczególności współpracownikom z DGiKG, członkom organów doradczych, pracownikom PIG-u, przedsiębiorcom i wszystkim, którzy poświęcili mi czas na cenne dyskusje i nadesłanie uwag. Jestem wdzięczny za uwagi i wszelką pomoc związaną z przygotowaniem do powołania PSG. Dziękuję także czytelnikom, że zadali sobie trud, aby zapoznać się z treścią tego listu. Liczę na konstruktywne uwagi i owocną dyskusję — będę ich oczekiwał, wnikliwie się z nimi zapoznawał i starał się, w miarę możliwości, uwzględnić w nowej, poprawionej wersji ustawy Pgg powołującej PSG.

Z pozdrowieniami i poważaniem
Prof. dr hab. Mariusz-Orion Jędrysek